



# DZIENNIK ŁÓDZKI

## 18-letni Włoch Maurizio Pollini

### laureatem VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego Polacy J. Godziszewski i J. Stompel — wśród wyróżnionych

(Korespondencja własna)



Maurizio Pollini (Włochy)



Irina Zarickaja (ZSRR)



Tania Achot Harentounian (Iran)



Li Min-czan (Chiny)



Zinaida Ignatiewa (ZSRR)

Posiedzenie sądu konkursowego rozpoczęło się wczoraj o godz. 15 i o tej porze zaczęli się gromadzić w kuliarach Filharmonii dziennikarze i fotoreporterzy. Wkrótce też pojawili się uczestnicy III etapu Konkursu. Zdenerwowani i niespokojni, nie znaleźli zacisznego schronienia. Tu fotoreporterzy przytłapali na rozmowie Polliniego i Blocka, tam Tania Achot kryła się przed wsławnym obiektywem, gdzie indziej Irina Zarickaja tłumaczyła, że owszem, udzieli wywiadu, a e „po wszystkim”, kiedy już będą znane wyniki Konkursu.

Wydaje się, że te ostatnie chwile przed ogłoszeniem wyników były najbardziej wyczerpujące, że były najsilniejszą próbą nerwów.

Po przeszło godzinnym posiedzeniu, jury zaprosiło na salę 12 uczestników III etapu, a ze nimi dziennikarzy. Prof. Bolesław Woytowicz ogłosił wyniki Konkursu.

I nagrodę (40 tys. zł) otrzymał MAURIZIO POLLINI (Włochy). Otrzymuje on nagrodę Prezydium Rady Narodowej Warszawy w wys. 20 tys. zł, komplet „Dziela wszystkich” Chopina oraz zaproszenia na recitale chopinowskie; w czasie festiwalu w Sztokholmie (czerwiec 1960 r.) i w czasie festiwalu w Bergen, na recital w radio Hanoweru, na recital w Santander (Hiszpania) oraz na 3 recitale w Bulgarii. Już po ogłoszeniu I nagrody, Pollini został zaproszony na występ do Portugalii.

Najmłodszy uczestnik III etapu, młody, drobny chłopiec przyjmuje wzruszony gratulacje i kłania się, dziękując za brawa, które zerwały się po ogłoszeniu wiadomości.

II nagrodę (30 tys. zł) otrzymała IRINA ZARICKAJA (ZSRR). Pianistka radziecka otrzymała również „Dziela wszystkich” Chopina oraz zaproszenie na 3 koncerty do Bulgarii.

III nagroda (25 tys. zł) została przyznana TANI ACHOT-HAROUTOUNIAN (Iran). Jest to również nagroda za wytrwałość; pianistka występuje już po raz drugi w Konkursie Chopinowskim.

IV nagrodę (20 tys. zł) przyznano pianistce chińskiej LI MIN-CZAN, który z największym chyba spokojem oczekiwał wyników Konkursu i najlepiej opanowywał wzruszenie.

V nagrodę (15 tys. zł) otrzymała ZINAIDA IGNATIEWA (ZSRR), VI (10 tys. zł) — WALERY KASTIELSKI (ZSRR).

6 wyróżnień po 5 tys. zł otrzymali: ALEKSANDER SŁOBODIANIK (ZSRR), JERZY GODZISZEWSKI (Polska), JÓZEF STOMPEL (Polska), MICHEL BŁOCK (Meksyk), HITOSHI KOBAYASHI (Japonia) i RELJA SILVONEN (Finlandia).

Nagrody specjalne: nagrodę Polskiego Radia za najlepsze

wykonanie mazurków (10 tys. zł) i nagrodę Tow. im. Fryderyka Chopina za najlepsze wykonanie poloneza (10 tys. zł) otrzymała Irina Zarickaja.

Nagrodę Polskiego Komitetu do spraw UNESCO dla najlepszego zagranicznego finalisty (10 tys. zł) otrzymał Maurizio Pollini. Nagrodę Funduszu Stypendialnego im. Chopina dla najmłodszego polskiego finalisty (10 tys. zł) otrzymał Jerzy Godziszewski. Nagrodę Air France (lot do Paryża i 6-dniowy pobyt we

Francji) dla najlepszego Polaka otrzymał również Godziszewski.

Isną burzę oklasków wywołała wiadomość, że honorowy przewodniczący jury — Artur Rubinstejn ufundował osobiste nagrodę w wysokości 20 tys. zł i przyznał ją Michel Blockowi — w uznaniu jego talentu.

Tak więc VI Międzynarodowy Konkurs Chopinowski został zakończony. Jego rezultaty były — tym razem — zgodne z opiniami melomanów i publiczności warszawskiej. Dziś odbędzie się uroczysty koncert laureatów.

T. W.

## Rozmowy na gorąco

Laureata pierwszej nagrody VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, 18-letni Włoch, Maurizio Pollini niełatwo było, tuż po ogłoszeniu wyników, wygrać z ramion seiskających go i gratulujących mu jurorów. Na pytanie: „Jak się pan czuje jako zdobywca pierwszej nagrody?” odpowiedział: „Jestem szczęśliwy, molto, molto, felice”. „A czy nie zmęczony?” — „Troche, ale odpoczne sobie w ciągu najbliższego tygodnia”.

— Czy ma pan już na swoim

„koncie” inne międzynarodowe nagrody?

— Tak, w Genewie otrzymałem w 1958 r. drugą nagrodę (pierwszej nie przyznano nikomu), a w zeszłym roku otrzymałem pierwszą nagrodę w mieście Sereno, niedaleko mego rodzinnego Mediolanu.

— Co pan sądzi o naszej publiczności koncertowej?

W tym miejscu sympatyczny Maurizio zrobił typowo polski ruch ręki, oznaczający „duża bułka” i odpowiedział jednym słowem, trzykrotnie z obtrzymany entuzjazmem powtórzonym: — Magnifica, magnifica, magnifica!

Tego nie trzeba zapewne tłumaczyć na polski.

Zdobywczyni drugiej nagrody w VI Konkursie Chopinowskim, 20-letnia Irina Zarickaja w Warszawie po raz pierwszy uzyskała międzynarodowe laury.

— Gdzie pani grywała dotąd?

— Głównie w Moskwie i Kijowie.

— Jak dawno uprawia pani grę na fortepianie?

— Od szóstego roku życia.

Irina Zarickiej nie pytam, jak się czuje po otrzymaniu tak wysokiego wyróżnienia. Po niej to uidać. Jako kobieta nie potrafi ukryć wzruszenia i na uśmiechniętej twarzy raz po raz ukazują się łza radości.

Notowała: M. B.

## Trzęsienie ziemi w Jugosławii

BELGRAD (PAP). — Instytut sejsmologiczny w Belgradzie zanotował w sobotę o godzinie 12 minut 54 sekund 50 trzęsienie ziemi w odległości 315 kilometrów na południe od Belgradu. Trwało ono do godziny 13.12.

W Belgradzie dał się odczuć tylko lekki wstrząs.

## Zamówienia wojskowe NRF w Grecji

LONDYN (PAP). Jak donosi z Aten Agencja Reutersa, zachodni niemiecki minister obrony Franz Josef Strauss ujawnił w sobotę, iż Niemcy zachodnie zleciły greckim fabrykom broni zamówienia wojskowe wartości 70 milionów marek.

Minister boński zapowiedział, że w najbliższym czasie firmy greckie otrzymają zamówienia na amunicję i umundurowanie dla Bundeswehry o ogólnej wartości około 35 milionów marek.

Dalsze zamówienia nastąpią później.

## Dziś w Poznaniu otwarcie Targów Krajowych (Od specjalnego wysłannika)

Dziś rozpoczynają się w Poznaniu Targi Krajowe „Wiosna 1960”. Bierze w nich udział ponad 3 tysiące wystawców z przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczego oraz przedsiębiorstw handlu hurtowego i detalicznego.

Tym razem — jak to zazna czył na konferencji prasowej minister handlu wewnętrznego — Lesz, główny nacisk położono na stronę realną imprezy handlowej, eliminując wszystkie towary deficytowe. Takie są przynajmniej założenia organizatorów, co nie oznacza wcale, że towary te można było obserwować tu i ówdzie już w przededniu otwarcia targów.

Szczególne estetycznie wystawili swe eksponaty przemysł lekki. Zwłaszcza uwagę przyciągnął pawilon przemysłu odzieżowego, w którym przemysł ten prezentuje konfekcję produkcji ponad 50 zakładów. Zwiedzający będą mieli okazję obejrzeć tysiąca pięciuset nowoczesnych modeli, w tym czterysta wzorów odzieży dla młodzieży, 350 dla dzieci. A więc ładne kolorowe wiatrówki, pikowane popielonowe kurteczki, piżamki i płaszcze kąpielowe, szeroki asortyment bielizny itp.

Można sobie wyobrazić, ile cichych westchnień leci w stronę dala na widok nie tylko zresztą tego stoiska. Podobnie wygląda sytuacja w odniesieniu do towarów reklamowanych na stoiskach „Argecu”. Można tu obejrzeć asortyment słodkich talerzyków, dzbanuszków, tacek, młynków i najróżnorodniejszych puszek z kolorowego plastiku. Zwłaszcza uwagę stoiska przemysłu włókiennego, filcowego i włókiennego, filcowego (140 wzorów pantofli domowych, botów, kapeluszy i beretów, włóczanych płaszczy damskich

ze steelonu i rypsu, powlekanymi imprenilom) i inne.

Efektownie przedstawia się ekspozycja przemysłu terenowego, reprezentowanego w targach przez 630 zakładów spółdzielczości pracy (200 wystawców i 15 tysięcy eksponatów) oraz rzemiosło. Jak ta wystawowa strona targów zda egzamin w porównaniu z konkretnymi handlowymi założeniami imprezy — trudno przewidzieć. Efekty bowiem zawartych na targach umów będzie można sprawdzić dopiero (Dalszy ciąg na str. 2)

## Narada młodych inżynierów i techników

Wczoraj w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego ZMS obradowała Wojewódzka Narada Młodych Inżynierów i Techników. Referat, który wygłosił sekretarz KW ZMS Józef Szczerba oraz dyskusja, poświęcone były omówieniu zadań młodej kadry inżyniersko-technicznej w związku z uchwałami IV Plenum KC PZPR i X Plenum KC ZMS.

Na naradę przybyli m. in. członek Sekretariatu KC ZMS — Gierłowski, sekretarz ekonomiczny KW PZPR — Boś oraz i sekretarz KW ZMS Jerzy Łazarski.

Podczas narady podkreślano szczególnie znaczenie młodzieżowego współzawodnictwa pracy oraz udziału młodych inżynierów i techników w rozwijaniu postępu technicznego. Na terenie naszego województwa 159 brygad młodzieżowych bierze już udział we współzawodnictwie.

Na zakończenie narady wybrano Wojewódzki Zespół Młodych Inżynierów i Techników w składzie 21 osób, który w trzech dziedzinach: włókienniczej, chemicznej i metalowej będzie realizował postulaty narady.

J. P.

## Nasza Łódź coraz piękniejsza

★ 19 marca rozpocznie się miesiąc sadzenia drzew i krzewów ★ Zakłady pracy pomagają w porządkowaniu miasta ★ Udział architektów

Z każdym dniem słońce mocniej przygrzewa. Najlepsza pora do rozpoczęcia prac wiosennych przy porządkowaniu i upiększaniu miasta. To właśnie było wczoraj przedmiotem obrad Łódzkiego Komitetu Koordynacji Komisji Porządkowania Miasta. W obradach, które prowadził wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi mgr inż. J. Lorens — braли udział: przewodniczący Komisji Kontrolnej Partijnej KL PZPR — Z. Krasławski, sekretarz LK FJN — A. Wesolowski oraz przedstawiciele dzielnicowych rad narodowych.

W toku obrad ustalono terminy rozpoczęcia prac przy porządkowaniu i upiększaniu miasta. Już 15 marca rozpoczyna się wstępne roboty przy elewacjach gmachów. Samą elewację budynków (jest ich około 300) przewiduje się na dzień 10 kwietnia. W tym to dniu

rozpoczną się prace elewacyjne.

W tym roku w Łodzi posadzimy — jak poinformował zebranych sekretarz LK FJN — A. Wesolowski — ponad 8 tys. nowych drzew i 39.600 krzewów (Dalszy ciąg na str. 2)

## Nowe władze Okręgowej Rady Studenckiej ZMS

Wczoraj o godzinie 15 rozpoczęła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Okręgowej Rady Studenckiej ZMS, na którą przybyli sekretarz komisji nauki KL PZPR — Kazimierz Łukaszewski, członek Prezydium Krajowej Rady Studenckiej — Stanisław Czajka, kierownik Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KL PZPR — Stanisław Kleiman, i sekretarz KL ZMS — Stanisław Jeż, przewodniczący ORS — Tomasz Garliński, sekretarz Komisji Młodzieżowej KL PZPR — Franciszek Wochniach i przewodniczący Rady Okręgowej ZSP — Jan Kluczyński.

Referat i ożywiona dyskusja za wiarę podsumowanie dotychczasowej działalności ZMS w środowisku akademickim, a podjęta na zakończenie uchwała wytycza cele i metody działania na najbliższą przyszłość.

Przewodniczącym ORS wybrany został ponownie Tomasz Garliński, który stanął na czele 15-osobowej Okręgowej Rady Studenckiej. Dokonano również wyboru komisji rewizyjnej w składzie 5 osób, a także 10 delegatów na Konferencję Łódzka ZMS, na którą została wybrana delegacja z II Zjazdu ZMS z terenu naszego miasta.

J. P.

### Podziękowanie

Wszystkim załogom przedsiębiorstw i instytucji, organizacjom politycznym, zawodowym i społecznym oraz przyjaciółom z Łodzi, Warszawy, Katowic i innych miast za słowa serdecznej życzliwości i życzenia, przesłane pod moim adresem z okazji 50 rocznicy Międzynarodowego Dnia Kobiet i nadania mi przez Radę Państwa odznaczenia Budowniczego Polskiej Ludowej, z głębi serca płynące podziękowanie składa

M. TATARKÓWNA - MAJKOWSKA



Walery Kastieliskij (ZSRR)



Aleksander Slobodianik (ZSRR)



Jerzy Godziszewski (Polska)



Józef Stompel (Polska)



Michel Block (Meksyk)



Hitoshi Kobayashi (Japonia)



Relja Silvonen (Finlandia)

# Otwarcie Targów Krajowych

(Dokończenie ze str. 1)

W następnym miesiącu, gdyż większość towarów znajduje się na rynku, w najlepszym wypadku dopiero przy końcu drugiego kwartału oraz na początku przyszłego półrocza. Na wczorajszej konferencji prasowej organizatorzy targów zapewnili, iż handel czyni olbrzymie wysiłki w kierunku wyparcia ze sklepów towarów niskiej jakości, niemodnych i nie cieszących się popytem.

Do tego zmierzają — jak poinformował min. Lesz — szereg posunięć resortu. Są to nowe wytyczne dla placówek handlowych, starania o zwiększenie sieci sklepów preselekcyjnych, w których klient może swobodnie sam wybrać towar, samoobsługowych, to zaplanowana przecena sezonowa towarów, która rozpocznie się już dnia 28 marca br. dla towarów zimowych itp. Zaostrzone też kryteria odbioru towarów przez handel.

Targi „Wiosna 1960” trwać będą krócej niż poprzednio, bo tylko siedem dni. Skrócenie czasu trwania podrywkowe zostało chęcią obniżenia kosztów tej imprezy.

K. Wyrz.

# Zmarł Roman Mann

W piątek zmarł nagle w Zakopanem znany łódzki inżynier architekt, b. profesor Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych — Roman Mann.

Roman Mann urodził się we Lwowie w roku 1911. Nazwisko jego związane jest wieloma węzłami z filmem polskim, którego poświęcił najserdeczniejsze swoje pasje. Opracował on scenografię dla wielu naszych filmów, jak: „Młodość Chopina”, „Miasto nieujarzmione”, „Kanał”, „Kryzysy”.

Miał niezwykle „lekka” rękę. Scenografie jego były ogromnie interesujące w swojej plastyce, a równocześnie służyły celom filmowym.

Ostatnio przygotowywał scenografię filmu „Matka Joanna od Aniołów” (w reżyserii Kawalerowicza). Niestety, śmierć przeryła jego dalszą pracę i pozostawiła film polski wybitnie utalentowanego współpracownika.

Roman Mann, od szeregu lat mieszkający w Łodzi, pracował również jako utalentowany architekt.

# Program pobytu N.S. Chruszczowa we Francji

MOSKWA (PAP). — Korespondent PAP, red. A. Zolatkowski donosi z Moskwy o szczegółach wizyty N. S. Chruszczowa we Francji.

Premier radziecki wyładuje na lotnisku Orly we wtorek 15 marca o godzinie 11. rano czasu miejscowego. W Moskwie mówi się, iż podróż z Moskwy odbędzie on nie znanym jeszcze samolotem konstrukcji Iluszy. Ma to być 4-motorowa maszyna turbośmigłowa „Il-19” — nowy wariant znanego samolotu „Il-18”, którym premier odbył niedawno podróż po krajach Azji i który poehlebie oszczędził w jednym z przemówień.

Pierwsze trzy dni goście radzieccy spędzą w Paryżu. Przewidziane jest m. in. złożenie wieńców pod Lukim Triumfalnym, obejrzenie z helikoptera nowych dzielnic mieszkaniowych, zwiedzenie domu, w którym mieszkał Lenin w latach 1909—1912, wizyta w Radzie Miejskiej.

Program przewiduje w sumie 5-godzinne rozmowy z czołowymi mężami stanu Francji. Niewątpliwie ważną wymianą zdań odbędzie się również podczas przyjęć dyplomatycznych oraz śniadań w ścisłym gronie (pierwsze z nich odbędzie się we wtorek w Pałacu Elizejskim).

W piątek 18 marca N. S. Chruszczow wraz z towarzyszącymi mu osobami wyjedzie w podróż po Francji, która trwać będzie do 26 bm., kiedy to goście powrócą do stolicy, a dokładniej — do podmiejskiej rezydencji w Rambouillet.

W licznych miastach i miejscowościach, których nazwy podawała już prasa, N. S. Chruszczow spotka się z przedstawicielami miejscowych władz i społeczeństwa, zwiedzi fabryki (m. in. słynne zakłady samochodowe Renault, fabryki włókiennicze w Lille, gospodarstwa rolne i hodowlane). Przewidziane jest zwiedzenie wielu znanych zabytków architektury, jak katedra w Reims i w Rouen.

Prawie każdego wieczora władze zwiedzanych miast podejmować będą gości z ZSRR na uroczystych przyjęciach.

Dwudniowy pobyt w Rambouillet, którym zakończy się wizyta, upłynie na końcowych rozmowach i zwiedzeniu okolic m. in. Wersalu. Przewidziane są również dwa śniadania w ścisłym gronie, w których wezmą udział radzieccy i francuscy mężowie stanu.

Rankiem 29 marca N. S.

Chruszczow i towarzyszące mu osoby wylecą w podróż powrotną do Moskwy.

# Adenauer w drodze do USA

BERLIN (PAP). — Kanclerz NRF — Konrad Adenauer udal się w sobotę w 10-dniową podróż do Stanów Zjednoczonych. Zaden artykuł prasy zachodniemieckiej, opublikowany dotychczas, nie zdołał ukryć, iż Adenauer jedzie do USA, aby podjąć jeszcze jedną próbę wywarcia presji na rząd amerykański w kierunku przeciwdziałania jakimkolwiek pozytywnym perspektywom konferencji na najwyższym szczeblu, a szczególnie, aby agitować za nieustępliwością w sprawie Berlina zachodniego, problemu niemieckiego i rozbrojenia atomowego.

# Ekipy ratownicze przy pracy w Agadirze

Prace nad poszukiwaniem ofiar trzęsienia ziemi w Agadirze trwają nadal w ruinach miasta. Ocalenie kilku osób w ostatnich dniach dodaje otuchy ekipom ratowniczym. Według pogłosek, w sobotę rano usłyszano wołania o pomoc, wydobywające się z ruin budynku położonego naprzeciwko hotelu „Saada”.

W pracach biorą udział wyłazłe żołnierze marokańscy, którym pomaga jedynie kilku specjalistów amerykańskich. Żołnierze chodzą po ruinach, dając znać o swojej obecności trąbieniem i uderzeniami w blachę. Z kolei następuje pełna niepewność: żołnierze nasłuchują, czy spod gruzów nie dochodzą wołania o pomoc. Wśród ruin hotelu „Saada” dźwigi amerykańskie unoszą wielkie bloki betonu, podczas gdy około 50 żołnierzy odgrania gruz łopatami.

Poszukiwania będą kontynuowane dopóki utrzyma się choćby najmniejsza nadzieja ocalenia istot ludzkich.

# Co nowego w ZMS

Komitet Łódzki ZMS (Piotrkowska 262) organizuje, jak co roku, ochotnicze huftce pracy. Nabór do OHP rozpoczyna się 14 bm. Do huftców może być przyjęty każdy, kto ukończył 18 lat życia i posiada dobre zdrowie. Praca huftaka wynagradzana będzie zgodnie z obowiązującymi stawkami plac katalogowych, tzn. średnio od 700 do 1200 zł. W zasadzie huftaki będą zatrudnieni jako robotnicy niewykwalifikowani — lecz osoby, które posiadają zawód, będą miały umożliwioną pracę według swoich kwalifikacji.

Każdy huftak OHP, po 6-tygodniowym pobycie w huftcu, może rozpocząć naukę zawodu — o ile wykáže się nienaganną pracą i postawą.

Szczegółowych informacji o temacie huftców pracy udziela: Komitet Łódzki ZMS i komitety dzielnicowe.

Komitet Łódzki ZMS, wspólnie z Kuratorem Okręgu Szkolnego miasta Łodzi przeprowadza 13 bm. o godz. 10, drugi etap eliminacji Olimpiady Quizowej; zadaniem tego etapu jest wyłonienie drużyn do eliminacji ogólnolódzkiej.

Przewidziany jest udział w eliminacjach 32 drużyn szkolnych w poszczególnych dzielnicach.

R. G.

# Delegacja ZG LK u J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). 12 bm. prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, przyjął delegację Zarządu Głównego Ligi Kobiet w składzie: Alicja Musiałowa — przewodnicząca, Eugenia Pragierowa i Janina Fułńska-Kubani — wiceprzewodnicząca, Stanisława Zawadzka — sekretarz generalny, Maria Aszkenazy i Melania Mroczek — sekretarzesz oraz Maria Regentowa — członek Zarz. Gł. L.K.

W czasie rozmowy omawiane były sprawy związane z przebiegiem Międzynarodowego Dnia Kobiet w Polsce oraz spotkań aktywistek L.K. z kierowniczkami poszczególnych resortów.

Poruszano również sprawy bytowe i sprawy zatrudnienia kobiet. Delegacja zapoznała premiera z żywotnym dla Ligi Kobiet zagadnieniem podnoszenia kultury życia codziennego oraz związanymi z tą sprawą planami rozwoju wojewódzkich ośrodków gospodarstwa domowego.

Mówiono również o konieczności podjęcia odpowiednich kroków organizacyjnych w celu zwiększenia aktywności kobiet w pracach rad narodowych wszystkich szczebli.

# Wraz z gradem spadły... żaby

PARYŻ (PAP). Okolice Tulonu nawiedziła przedostatniej nocy burza gradowa. Sensacja nie była jednak opady gradu, lecz to, że wraz z gradem spadły... żaby.

Przyпуска się, że traba powietrzna przeniósł je z jednego miejsca na drugie. Opady żab w Tulonie miały miejsce 2 dni, a nie kiedy i przenieśli wśród mieszkańców Tulonu.

Pabianice były miejscem ponurej tragedii rodzinnej, która o mało nie zakończyła się śmiercią. W czasie kłótni małżeńskiej Agnieszka Wroncka — matka dwojga dzieci — na oczach przy padkowych przechodniów wyskoczyła oknem z drugiego piętra na ulicę. Widząc to jej mąż — Zdzisław, usiłował popęlić samobójstwo, przecinając sobie żyły w ręk.

Dzięki natychmiastowej pomocy sąsiadów i funkcjonariuszy MO — denatów uratowano. Wroncka, która doznała złamań obu rąk, przewieziona została do szpitala.

Wronckiego, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

# W sądzie Słuszna decyzja

Spieszyci się, chcesz zatelefonować do Pogotowia Ratunkowego. Biegniesz do automatu — nie działa, w drugie urwo na słuchawka...

Denerwujesz się, kłntesz i złościsz się, wymyślając Urzędowi Telekomunikacyjnemu. A tymczasem pracownicy tego urzędu dwoją się i trójją, by napędzić z naprawą uszkodzeń, abyś Ty mógł bez przeszkód dzwonić. To nie oni są winni, tych trzeba szukać zupełnie gdzie indziej. I trzeba ostro karać, tępć, jak zaraz społeczną, jak groźną chorobę. To złoćci młodzieńcy, podchmieleni bohaterzy ulicy, to łódzcy chuligani.

Zdarza się, niestety, że przechodnie patrzą na to obojętnie, przecież ów młodzieńiec, który nierządnie na ich oczach demoluje uliczny automat, ich nie zaczepia, ich własności nie niszczy.

Wiele osób przeszło w ubiegły czwartek koło kabiny telefonicznej, umieszczonej przy zbiegu ulic Kilińskiego i Abramowskiego, ale znalazł się tylko jeden „sprawiedliwy”.

Henryk D. postanowił interweniować, położyć kres groźnącej scenie. Bo oło w kabini owej od kilku minut szalał jakiś — zdawało by się mogło — dzikus. Zerwał mikrofon, wybił już dwie szyby, zabierał się do trzeciej...

Ktoś przeszedł szybko na drugą stronę ulicy, ktoś inny pokłwał z politowaniem głową i odszedł, ktoś trzeci wreszcie poprzestął na paru epitetach pod adresem „dzisiejszej” młodzieży.

Dopiero na apel Henryka D. zebrało się kilku odważniejszych. Oni to — i za to należy im się uznanie — odpruwadzili dzikusa do komisariatu.

Okazał się nim nigdzie nie pracujący, czujący — jak wy-

# Węgry kroczą naprzód

(Korespondencja własna z Budapesztu)

Swoje piwnice win, Budafok, zawdzięczają Węgrzy... kamieniarzom. Przed czterystu laty, na zamówienie wiośkich budowniczych Budy (która wraz z Obudą i Pestem połączyła się w 1873 roku w Budapeszt), właśnie ze wzgórz Budafoku do bywano kamienie. Przed dwustu z górą laty, do powstałych w ten sposób olbrzymich piwnic weszli handlarze win i tu zaczęli swoje magazyny. Trzymali się Dunaju, który zapewniał najtańszy transport. Dzisiaj w podziemnych korytarzach Budafoku o łącznej długości 12 km przechowuje się jednocześnie 40 milionów litrów wina w ok. 500 gatunkach. Sład węgierskie wino wędkuje w świat.

# OD TRUDNOŚCI DO ROZKWIITU

Jeszcze przed paru laty słynny węgierski przemysł winiarski znajdował się — jak określają węgierscy fachowcy — na skrajnej przepaści. Zbyt niskie ceny skupu powodowały, że chłopcy unikali hodowli winorośli jako zdecydowanie nieopłacalnej; rosło spożycie wina na wsi, natomiast produkcja przemysłu winiarskiego utrzymywała się na tym samym poziomie, zaś tradycyjny, przynoszący cenne dewizy eksport — malał.

Radykalna poprawa nastąpiła przed 3—4 laty, kiedy blisko trzykrotnie podniesiono ceny płacone hodowcom winogron. Od tego czasu chłopcy, spółdzielnie i państwowe gospodarstwa rolne są zainteresowane nie tylko w rozwoju uprawy winogron i wzroście produkcji wina w ogóle, ale w uzyskiwaniu najszlachetniejszych gatunków, szczególnie cennych ze względu na eksportowych. Przedsiębiorstwa przemysłu winiarskiego otrzymały dużą samodzielność.

# OSIĄGNIĘCIA DECENTRALIZACJI

Strukturalne zmiany, jakie udożył węgierska gospodarka winna, objęły w tym samym czasie całe życie ekonomiczne kraju i — co obecnie widac na przykładzie każdej dziedziny — okazały się bardzo korzystne. W dziedzinie przemysłu zmiany te obejmują metody planowania i zarządzania, a dotyczą wszystkich zainteresowanych szczebli, od Krajowego Urzędu Planowania przy Radzie Ministrów — do przedsiębiorstw.

Oto jeden z charakterystycz-

nych przykładów, który opowie dziano mi podczas rozmowy z kilkoma dyrektorami departamentów Urzędu Planowania:

— Do 1957 roku włącznie niemal wszystkie ministerstwa z comiesięczną regularnością przekazywały fundusz plac, mimo że dla każdego resortu ustalano odgórnie, ilu ludzi może zatrudnić w poszczególnych grupach, a dla każdej z tych grup planowano dokładnie wysokosć wynagrodzenia. W roku 1958, kiedy zniszczono centralne planowanie tych wszystkich szczegółowych wskaźników, urzymując jedynie wskaźniki globalne — ministerstwa zaoszczędziły na funduszu plac 400 milionów forintów.

Decentralizacja zarządzania na tym szczeblu objęła szereg niezwykle istotnych zagadnień, w których decyzje przekazyano kompetencji ministerstw. M. in. zmniejszono ilość centralnie planowanych wyrobów, ograniczono centralny rozdzielnik materiałów i surowców, planowanie kosztów własnych produkcji, planowanie remontów maszyn i urządzeń itp. Doprowadzono do stanu, w którym ministrowie stali się rzeczywistymi kierownikami powierzonych sobie resortów, realizującymi ustaloną linię polityczną i gospodarczą.

# RÓWNIEM W PRZEMYSŁE

Równie głębokie zmiany przyniosła na Węgrzech decentralizacja w zakładach produkcyjnych. Obecnie plany fabryczne powstają na miejscu, w fabryce, w oparciu o globalne wskaźniki odgórne. We wszystkich działach, produkujących na potrzeby rynku, okresowe plany ustalane są w oparciu o konkretne zamówienia handlu, skła dane na branżowych giełdach. Wprowadzenie takiego systemu przyczyniło się — przy równoczesnym zwiększeniu produkcji — do osiągnięcia znacznej poprawy zaopatrzenia społeczeństwa w poszukiwane artykuły rynkowe. Niewątpliwie istotną rolę odegrało materialne zainteresowanie załóg wynikami produkcyjnymi. Z tytułu funduszu zakładowego wypłacono do datkowo w 1958 r. bardzo poważną sumę, bo aż 1 miliard forintów. W roku następnym suma ta wzrosła o ok. 25 proc.

Również współzawodniczość pracy oparto m. in. na rachunku ekonomicznym: na opłacalności podejmowania tej czy innej formy współzawodniczości oraz na zainteresowaniu materialnym robotników.

# RADY DECYDUJĄ SAME

Obraz decentralizacji i demokracji życia na Węgrzech byłby niepełny, gdyby choć w paru słowach nie wspomnieli o radach narodowych. Od roku 1958 rady same decydują — w ramach przyznaných globalnych budżetów — ile wydadzą na poszczególne dziedziny życia. Równocześnie o ponad 100 proc. zwiększono ilość zakładów produkcyjnych, podległych radom narodowym. Dzięki temu zwiększyły się istotnie własne źródła dochodów rad narodowych. Również pewna część podatków zostaje odprowadzana obecnie do budżetu rad narodowych.

Tak — w wielkim oczywiście skrócie — przebiega na Węgrzech proces decentralizacji, która w dużej mierze przyczyniła się do osiągnięcia znacznych sukcesów gospodarczych i politycznych.

ANDRZEJ SAMBORSKI

# Z kroniki partyjnei

14 BM. O GODZINIE 13 WYKŁAD prof. dr SZCZEPAŃSKIEGO

Łódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej przypomina wykładowcom ekonomiki przemysłowej dla m. Łodzi postanowienie aktu sprawy przekazał Prokuratorze, celem przeprowadzenia niej w trybie zwykłym. Jednocześnie — mocą postanowienia sądowego — Stefan Wijato został aresztowany na sali i odstawiony do więzienia tymczasowego.

Decyzja to niewątpliwie ze wszech miar słuszna. Musimy strzec własności społecznej i ostro karać tych, którzy nie potrafią jej uszanować. Do tego jednak nie wystarczy taka czy inna — choćby nawet najsiłowniejsza — decyzja aparatu wymiaru sprawiedliwości. Konieczny jest współdziałanie całego społeczeństwa, potrzeba więcej Węgrków D... (j.a.k.)

# Nasza Łódź coraz piękniejsza

(Dokończenie ze str. 1)

wów. Na uwagę zasługuje fakt, iż w ramach czynów społecznych ludność oraz zakłady pracy zadeklarowały zasadzenie 2.388 drzew i 12 tys. krzewów. Ponadto przewiduje się wyzłakowanie 75 km ulic, konserwację i remonty 144 ulic i placów kosztem około 24 mln złotych.

Już w tym miesiącu przewiduje się w ramach czynów społecznych zasadzenie 771 drzew i 2.200 krzewów.

Wczoraj ustalono, iż 19 marca rozpocznie się miesiąc sadzenia drzew i krzewów. W sobotę 19 i niedzielę 20 marca w ramach czynów społecznych ludność przystąpi w różnych punktach naszego miasta do prac przy zazielenianiu Łodzi.

Miesiąc sadzenia drzew i krzewów zakończy się 20 kwietnia. Na narażenie zwracano uwagę na konieczność jak najszybszego włączenia się do prac porządkowych zakładów pracy i poszczególnych przedsiębiorstw. W nadchodzącym tygodniu odbędzie się ogólnolódzka narada z aktywnym gospodarczym i społecznym Łodzi, na której m. in. poinformuje się przedstawicieli społeczeństwa o zakresie prac porządkowych przewidzianych na najbliższy okres.

Podobnie jak w roku ubiegłym łódzki Oddział SARP za deklarował swą czynną pomoc w porządkowaniu i upiększaniu miasta. Architekci zabowiązali się do stałego informowania mieszkańców na specjalnych spotkaniach o projektach i zamierzeniach inwestycyjnych danej dzielnicy, udzielania fachowych konsultacji Dzielnicowym Komitetom

FJN i Komitetem Upiększania Miasta oraz wzięcia konkretnego wkładu pracy (m. in. do kumantacji) przy porządkowaniu m. in. ulic Żeromskiego, Zgierskiej, Wojska Polskiego. Placu 9 Maja.

Wczoraj Łódzki Komitet Koordynacji Komisji Porządkowania Miasta został rozszerzony o przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Łodzi i Łódzkiej Ochrony Przyrody.

(J. Kr)

# 20 — 27 marca Tydzień Przyjaźni Polsko-Francuskiej

Łódzki Dom Kultury, wspólnie z ambasadą francuską i Towarzystwem Przyjaciół Francusko-Polskiej w Paryżu, organizuje w Łodzi w dniach 20—27 marca „Tydzień Przyjaźni Polsko-Francuskiej”.

W ramach uroczystości przewiduje się m. in. wystawę pn. „Images franco — polonaises”, co w dostojnym przekładzie brzmi: „Obrazy francusko-polskie”. Na wystawę złożą się dokumenty historyczne, sylwetki wspólnych bohaterów francusko-polskich, czasopisma, publikacje książkowe itp.

Z wystawą połączonych będzie szereg prelekcji, które wygłoszą m. in. p. Ch. Lacour — pełniący funkcję sekretarza Towarzystwa Francusko-Polskiego w Paryżu, prof. R. Boyer — lektor UL oraz dr St. Lazarowa. Na wystawie codziennie wy-

świetlać się będzie krótkometrażowe filmy francuskie w wersji oryginalnej, mówiące o kulturze francuskiej.

W otwarciu wystawy, które nastąpi 20 bm. o godz. 12, w LDK, weźmie udział m. in. J. E. ambasador francuski w Polsce, p. Etienne Burin des Roziers.

Dowiadujemy się także, że w dniu 27 bm. nastąpi otwarcie kolejnej wystawy, która tym razem znajdzie pomieszczenie w Klubie MPiK. Jej tematem będzie twórczość jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy francuskich — Bordelle'a. Wystawa zawierać będzie ponad 60 fotografii rzeźb twórcy oraz pomnika Mickiewicza jego dłuta, znajdującego się w Paryżu. Wystawa będzie również uroczona filmem i odczytem prof. M. Wall'sa na temat twórczości artysty. (bz)

# W butelce czy poza butelką

Kilka dni temu w naszym radio usłyszałem interesujący wywiad. W ramach audycji „Muzyka i aktualności” specjalistka tej redakcji do spraw kultury przeprowadziła wywiad z dyrektorem bawiącego gościnnie w Warszawie Teatru Kozalińskiego. Teatr ten przyjechał do stolicy z „Balladyna”, przy czym dzięki interesującej inscenizacji i dobremu aktorstwu przedstawienie to zyskało sobie i miejsce duże powodzenie. I oto warszawska dziennikarka rozpoczęła swój wywiad od pełnego zdumienia pytaniem: Jak to się stało, że z dala od centralnego ośrodka (czyli Warszawy) Teatr Kozaliński zdobył się na tak ciekawą inscenizację? Zaskoczony takim pytaniem dyrektor gęsto tłumaczył się przed mikrofonem z owego nietaktu, choć nie potrafił ukryć uczucia dumy, że własnymi siłami artyści kozalińscy stworzyli teatr takim, jakim chcieli go widzieć i jakim go rozumieją.

Nie chodzi tu oczywiście o polemikę z jednym niezręcznie i nieroztropnie sformułowanym pytaniem dziennikarki. Sprawa ma charakter bardziej ogólny i stała się źródłem niejednego już nieporozumienia. Właśnie w Łodzi warto jej poświęcić kilka słów. Przecież tutaj szczególnie pokutują warszawskie „ciągoty” i dochodzą głosy wybrzydzące na brak intelektualnej pożytki, która zapładnia twórców i pozwala im tworzyć wartościowe dzieła. Przykładem tego typu argumentacji były swego czasu wystąpienia Antoniego Bohdziewicz, który w ten właśnie sposób motywował konieczność przeniesienia do Warszawy Szkoły Filmowej. Ba, żeby takie przekonanie reprezentował tylko profesor Bohdziewicz, Gorzej, że wielu studentów Szkoły Filmowej jest również tego zdania. Nawiasem mówiąc nie przeszkodziło im to w stworzeniu szeregu interesujących ektud.

Sprawdźmy więc te sprawy do właściwych proporcji. O procesie tworzenia i ostatecznym kształcie artystycznym dzieła nie decyduje ilość wytypowanych, ani nawet ilość godzin przegadanych w mniej lub bardziej interesującym środowisku. Decyduje wyłącznie umysł twórcy oraz to, czy na temat, w którym się wypowiada, ma coś do powiedzenia. Nie są to jednak wartości, które nabywa się przy okrągłym stoliku. Trzeba wierzyć marksiom, którzy powiadają, że inspiracje do pracy twórczej trzeba czerpać z życia społeczeństwa, jego myśli, dążeń i nadziei.

Robię w myśli szybki, chaotyczny nieco przegląd wielkich twórców literatury: Schiller, Balzac, Tolstoj, Szolochow, Conrad, Mann, wreszcie Hemingway i wielu, wielu innych. Wszyscy oni pracowali, tworzyli, względnie tworzą jeszcze w mniej lub bardziej dosłownym odosobnieniu. Wszyscy oni jednak posiadają jedną wspólną cechę: wiedzę o człowieku i świecie oraz pasję, która każe im wypowiedzieć się i stworzyć dzieła bardziej pozwalające nam zrozumieć samych siebie niż obszerne rozprawy naukowe. Nawet przy zachowaniu wszystkich proporcji śmiechne i niepoważne wydają się pretensje niektórych młodych a nawet starszych twórców narzekających na przykład na brak atmosfery w Łodzi do pracy twórczej. Co to bowiem znaczy atmosfera twórcza? O ile intelektualne getto jest bardziej wartościowe od codziennego wzbogacania wiedzy o ludziach w bezpośrednim z nimi współżyciu? O ile „ocieranie się” w tak zwanym środowisku może zastąpić własne rozumienie świata? Jeśli wychodzę z wrażeniem niedostygu na przykład z polskiego filmu pt. „Kamienne niebo”, jestem przekonany, że jego twórca miał właściwą atmosferę i podjęte intelektualną; nie miał tylko absolutnie nie do powiedzenia na temat, który stał się przedmiotem filmu. Gdy nie starcza wiedzy i wiadomości dla zrozumienia problemów współczesnych, choćby nawet skomplikowanych procesów, jakie przechodzi obecnie Łódź, pozostaje tylko wybrzydzenie z manierą podstarzałej kokoty...

Nie pragnę stawiać tutaj problemu Łódź — Warszawa. Mieszkanie w mieście, w którym się wygodniej, a może i ładniej żyje, jest dążeniem naturalnym każdego człowieka. Rozumieć również twórcę, który pragnie zamieszkać w stolicy, bo tam można łatwiej i więcej zarobić; są tam liczne wydawnictwa, pisma itd. Niedobrze jednak, gdy te raczej prozaiczne względy chowa się wstydliwie pod koc narzekając na meki twórczenia i brak intelektualnych podnieć. Wspominam czasami niektórych łódzkich literatów, którzy tak chętnie wyemigrowali nie tak dawno do Warszawy, a myślny zamykali ręce myślny z gorzycą, jakież to wielkie dzieła będą oni teraz tworzyć, których miasto nie będzie mogło wpisać do swojej historii. Minęło kilka lat, a dzieł tych jakos nie widać. W niektórych zaś wypadkach jest ich jeszcze mniej niż było w Łodzi. Mają jednak atmosferę twórczą, statnio w „Zielonych wzgórzach Afryki” przeczytałem taką oto interesującą wypowiedź Hemingwaya:

„Pisarze powinni pracować w samotności. Powinni wdywać się z sobą dopiero po zakończeniu pracy, a i to nie za często. W przeciwnym razie stała się podobna do tych pisarzy z Nowego Jorku. Wszystko dżdżownic w butelce, próbując czepać wiedzę i pokarm z wzajemnych kontaktów i z samej butelki. Czasami butelka ma postać szuki, czasem ekonomii, czasem ekonomii-religii. Ale kiedy już się znajduje w butelce, zostają w niej. Poza butelką czują się samotni”.

Wypowiedź ta odzwierciedla zresztą stanowisko Hemingwaya realizowane przez niego konsekwentnie w życiu. Bardzo mi ono zresztą trafiło do przekonania. Faktem jest bowiem, że można tworzyć doskonale teatr równie dobrze w Łodzi, Nowej Hucie, Kozalińcu jak w Warszawie. Może istnieje doskonała filharmonia w Bydgoszczy i można powstawać wybitne dzieła literackie na Śląsku, w Zakopanem lub Szczecinie. Rzecz tylko w tym, na ile starcza talentu i co ważnego i interesującego ma się do powiedzenia odbiorcom. Jeśli tak rozumie się sprawę, to okaże się, że również z tą Łodzią kulturalna nie jest tak źle i niekoniecznie trzeba przenosić z niej poszczególne instytucje kulturalne i naukowe, by wpakować je do jednej wielkiej... butelki.

Z. J. KOZŁOWICZ

## YETI

W jednym z ostatnich numerów amerykańskiego czasopisma „True” ukazał się rewelacyjny artykuł znanego zoologa Iwana T. Sandersona. Dlaczego rewelacyjny? Bo dr Sanderson stara się w nim wykazać, że i w Stanach Zjednoczonych żyją istoty ludzkie podobne do azjatyckich Yeti.

Kraina amerykańskich „śnieguludów” są ponoć dżiki góry porośnięte iglastą, a znajdujące się w północno-wschodniej Kalifornii — dokładnie, w bezludnej części hrabstwa Humboldt.

Dowody?..

Robotnicy jednej z ekip drogowych stwierdzili po nocy spędzonej na biwaku, że w tajemniczy sposób zniknęli im wszystkie na-

zędzia. W trakcie poszukiwań tych narzędzi natrafili na liczne ślady 40-centymetrowych stóp ludzkich, odcisniętych w śniegu.

W jakiś czas potem dwaj myśliwi natknęli się na przebiegającego chyłkiem przez drogę ponad dwumetrowego olbrzyma, porośniętego brązowym futrem. Obaj zgodnie twierdzą, że

## W USA?

na pewno nie był to niedźwiedź, lecz dziki człowiek. Widzieli go dobrze w świetle swych kieszonkowych lamp elektrycznych.

I na tym koniec.

Widocznie amerykański Yeti jest tak samo sprytny, jak jego brat azjatycki: często zostawia ślady stóp, rzadziej się pokazuje, a przychwycić się ciągle nie daje.

(cm)

# DA NO RA MA

DODATEK NIEDZIELNY  
„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 13. III. 1960 r. Nr 10 (322)

## Czarodziejska magia



Kazielanowa Gnojewska w „Polacy nie gęsi”  
Morstina



Pani Zegocina w „Panu Damazym”  
Bliźnińskiego

## wielkiego aktorstwa

## Z historii Konkursów Chopinowskich

Dzisiaj, gdy już tylko godziny dziela nas od koncertu laureatów VI Międzynarodowego Konkursu im. Chopina, nie od rzeczy będzie przypomnieć nieco faktów, związanych z poprzednimi konkursami. Warto również nadmienić, że tegoroczny konkurs jest najważniejszą imprezą, obchodzonego przez cały świat pod egidą UNESCO Roku Chopinowskiego w 150-lecie urodzin naszego genialnego twórcy.

Wiek XIX przekazał nam bardzo zniekształcony obraz twórczości Chopina. Uważano go za wykwiłtowanego kompozytora salonowego, zadowolonego się jego walcami i pełnymi zadumy nokturnami. Nie rozumiano i nie grywano zupełnie sonat — były zbyt trudne; pełne potężnej, meskiej pasji nie pasowały do ulubionej opinii o Chopinie, jako człowieka eszaltowanym i chorym. Muzykę Chopina jako „gorączkową i zepsuta”, „choreblikowa” zapoczątkowano swego czasu odłożyć i nie grać przez lat — powiedzmy — dwadzieścia.

Nie wiadomo, czy celem miało tu być „poprawienie” przez ten czas, czy zapomnienie Chopina. Jedno wydaje się pewne — ta pozorna egzotyka Chopina wynikała z tego, że dzieła jego nie były udośćpienione szerokiemu rzeszom odbiorców. Nie było zdecydowanej koncepcji wykonawczej, usiłowano podciągnąć muzykę Chopina pod ogólnie przyjęte kategorie, doszukując się bądź mdłego, cikiwego sentymentalizmu, bądź cyrkowych efektów taniej wirtuozerii, i jedno i drugie było Chopinowi obce.

Zasadniczego wylomu nie mogli uczynić tu nawet pianiści tej miary, co Paderewski i Rubinstein, obaj wielcy entuzjaści Chopina. Należało w tym celu przedsięwziąć wielką, zorganizowaną akcję. W takiej sytuacji profesor Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, Jerzy Zurawlew, rzuca w 1925 roku myśl o zorganizowaniu konkursu pianistycznego, poświęconego pielegnowaniu nowoczesnego stylu chopinowskiego. Sama impreza miała mieć element muzyczny ze... sportowym, jako że wszelkiego rodzaju współzawodnictwa i rekordy budzą zawsze wielkie zainteresowanie publiczności. Jakkolwiek konkursy muzyczne nie są bynajmniej wynalazkiem XX wieku i celem ich nie jest wyłącznie sportowe współzawodnictwo, to jednak owocem cennej myśli prof. Zurawlewa stało się utworzenie w Warszawie ośrodka, wyrokującego o stylu chopinowskim.



M. N. Postnikow (ZSRR) — jako dowódca wyprawy na Wenus



Tang Hua-ta (Chiny) — w roli chińskiego uczonego Czen Ju



Julius Ongewe (Kenia) jako inżynier Talua



Wielkie napięcie maluje się na twarzach Soltka, Sikarna i Howlinga. Za chwilę rakietą wyląduje na Wenus.

Zanim doszło do zorganizowania pierwszego konkursu, musiano przelamać wiele oporów i trudności. Wprawdzie ówczesny prezydent Mościcki wyraził zgodę na protektorat imprezy (bez tego nie mogło być mowy o propagandzie konkursu za granicą), ale gwarancje finansowe dał dopiero dyrektor Monopoli Zapałczanowski i Towarzystwo Muzyczne.

I oto w 1927 roku, w dniach 23—30 stycznia odbył się w Warszawie organizowany przez Wyższą Szkołę Muzyczną „I Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina”. Udział wzięło 26 pianistów z 9 krajów, w skład juro wchodziłi wyłącznie Polacy. Przewodniczącym jury był z urzędu dyrektor Szkoły im. Chopina, Adam Wieniawski. Laureatami konkursu zostali: I — Lew Obozin (ZSRR), II — Stanisław Szmalowski (Polska), III Róża Etkina (Polska), IV — Grzegorz Ginzbur (ZSRR). Dodatkowo przyznano 8 dyplomów uznania oraz specjalną nagrodę Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków, która otrzymał Henryk Sztopka. Konkurs ten mimo licznych protestów i komentarzy zyskał sobie dużo uznania, postanowiono też powtarzać go co pięć lat.

Na następny konkurs, który odbył się w dniach 6—24 marca 1932 roku, zgłosiło się już

(Dalszy ciąg na str. 4)

## „Milcząca gwiazda”

● Rok 1976.  
● Na pustyni Gobi uczeni znajdują tajemniczy kawałek metalu, w którego wnętrzu ukryta jest przedziwna cewka.  
● Przeprowadzone badania i analizy wykazują, iż przedmiot ów pochodzi z innego świata — prawdopodobnie z Wenus.  
● Stwierdzwszy, że cewka wysyła z siebie jakies impulsy, naukowcy dochodzą do wniosku, iż są to wiadomości prze-

syłane na Ziemię przez mieszkańców Wenus.

● Próby nawiązania kontaktu przy pomocy radia i radaru spełniają na niczym.

● Uczni decydują się wysłać na Wenus największą ze zbudowanych rakiet kosmicznych.

● W skład międzynarodowej załogi wchodzi 8 osób: uczonej rosyjski — Arsenjew, hinduski matematyk — Sikarna, chiński biolog i chemik — Czen Ju, japońska lekarka — Sumiko, amerykański profesor — Howling, polski inżynier — Soltka, niemiecki lotnik raketowy — Brinkman oraz inżynier telegrafista — Afrykańczyk Talua...

Jakie były wyniki wyprawy, co zobaczą mieszkańcy Ziemi, do jakich wniosków doszli powracając na Ziemię, dowiedziecie się z filmu pt. „Milcząca gwiazda”, który wchodzi już na ekrany kin łódzkich.

Ten barwny film jest dziełem filmowców polskich i niemieckich. „Milcząca gwiazda” rozdziła się w wielkich bólach — w trakcie kreowania trzeba było do kodywać wielu przeróbek, życie wyprzedało bowiem filmową fantazję. Nie bez wpływu pozostały to ostatnie badania i odkrycia uczonych radzieckich.

Czy i jak filmowcom udało się pokonać trudności — postaramy się napisać w osobnej recenzji. Dziś chcemy tylko przedstawić czytelnikom kilku głównych bohaterów filmu.



Oto zdjęcie jednej z wielu filistynskich głów, rzeźbionych w glinie i znalezionych w ruinach miasta Gath.

## Odkrycie biblijnego Gathu

Grupa archeologów izraelskich, kończąc prace wykopaliskowe w miejscowości Tel-es-Safi, stwierdziła, że w tym miejscu istniało miasto Gath, jedno z pięciu miast filistynskich, o których wspomina Biblia i których w ciągu tysiącleci zagapali wszelki ślad. W Gath — jak wiadomo z Biblii — żył ów obrzym zwany Goliatem, który siał zniszczenie i popłoch w wojskach judejskich i którego wreszcie pokonał młody Dawid kamieniem, celnie wyrzucenym z procy. W trakcie prac wykopaliskowych odsłonięto aż 12 warstw archeologicznych, z których najstarsza liczy co najmniej 5 tysięcy lat. Oprócz różnorodnych naczyń glinianych, znaleziono również większą ilość głów ludzkich z wypalanej gliny i pochodzących z okresu panowania królów judejskich. Ponieważ żadna z młodszych warstw nie posiadała śladów pożaru czy też zniszczenia ziemi i poza tym była mniejsza od poprzedniej, uczeni doszli do przekonania, że to kurczenie się miasta w ciągu wieków spowodowane było stopniowym zanikaniem wód gruntowych, a gdy wysychły wszystkie źródła, przestało istnieć i miasto Gath. (cm)

# Czarodziejska magia wielkiego aktorstwa

(Dokończenie ze str. 3)

Debiuty w grudniu 1900 roku, poprzedzone intensywnymi studiami w zakresie dykcji i gry scenicznej, otworzyły jej drogę do oszałamiającej kariery aktorskiej. Wystąpiwszy pod pseudonimem „Gryf” w rolach Helenki i „Grubych rybach” Bałuckiego i Zofii w komedii Fredry „Zrzędnosć i przekora” na deskach Teatru Ludowego, którym kierował jej ojciec Marcel — mogła już zapisać te pierwsze udane pozycje na swojej hipotece artystycznej.

Zdobywszy jej uśmiech, wdzięk osobisty i wrodzona kultura zaważyły na decyzji dyrektora Ludwika Sliwnskiego, który zaangażował ją do swoich teatrów „Nowości” i „Nowego”. Pani Mieczysława przyjąwszy nowy pseudonim „Cwiklińska” (od panińskiego nazwiska swojej babki Anny z Owiklińskich Trapszowej) zainauguruje rolę Kasi w komedii Fredry „Gwałtu co się dzieje” (5. I. 1901), swoją na tych scenach działalność artystyczną, osiągając rozłożystym wachlarzem ról o różnym natężeniu i kolorystyce farsowo-krotochwilnym wybitne uznanie i szeroką popularność.

Nie zadowolili się jednak świetna aktorka tym profilem swojej twórczości scenicznej. Ambicje artystyczne kazały jej szukać wyżycia się w dziedzinie wokalistyki i teatru muzycznego. Po studiach w Paryżu Cwiklińska zademonstrowała w Operze Warszawskiej zaskakująco bogactwo zasobów głosowych i odsoni imponująco rozległą skalę swego namiętłego temperamentu scenicznego.

Lecz już w roku 1922 upodobania wokalne ustępują miejsca jej aspiracjom w zakresie komedii i dramatu. Zaangażowana w 1922 roku do zespołu teatrów szymfanowskich, utrwała swoją pozycję artystyczną jako mistrzyni rzeźby słowa i nieomyślnej prawdy psychologicznej w budowie charakteru kreowanych postaci.

Nie dziw, że o Cwiklińską licytowały się dyrekcje teatrów warszawskich, a krytyka teatralna na każdym kroku dawała dowody swego uwielbienia dla genialnej aktorki. Każdą jej prezentację omawiano wnikliwie, choćby nie-raz dlatego, żeby dowiedzieć, jak inteligencja artystki dominuje nad banałem tekstów, jaką rangę zyskuje niedoskonały utwór literacki w jej myślącej interpretacji.

Koniec drugiej wojny w roku 1945 zastał Cwiklińską w Krakowie. W momencie organizowania się Teatru im. Słowackiego wielka aktorka stanęła natychmiast do apelu. Zagrała Podstolną w „Zemście”, z koiści Szambelanową w „Jowińskim” i Ogonową w „Damach i huzarach”. Każdą z tych ról wyposażyla w nowe odkrywcze akcenty psychologiczne.

Lódź (za dykcji Emila Chaberskiego w 1956 r. w Teatrze im. Jaracza) podziwiała jej zabawną, pełną szczystości i wyrazu komediowego postać Szambelanowej, w „Panu Jowińskim”. W ciągu 15 lat Polski Ludowej dała Cwiklińska blisko 3 tys. występów, oprócz: onych sztukom kontrastów, barw lirycznych i dramatycznych. W szerokim, różnorodnym rejestrze ról, z równą swobodą, szczerością i pasją traktowała role blahe i frywolne w komediach i farsach, jak role o podkładzie uczuciowym w dramatach psychologicznych i konwersacyjnych. Każda z tych ról była majstersztykiem, jako rezultat bogatej wyobraźni artystycznej. I Zegocina („Pan Damazy”) i Lulu („Skiz”) i pani Duńska Zapołskiej i Filaminia (w molierowskich) i Fiolka (w „Ożenku” Gogoła) i Kasztelanowa Gnojenska („Polacy nie gest”) i Julia („Dom kobiety”) — wielki sukces w Londynie z udziałem Cwiklińskiej w r. 1957 to niezapomniane wzruszenia artystyczne.

Jednak ponad te wszystkie postacie Cwiklińska ukochała najbardziej Ogonową w „Damach i huzarach”.

Ogonowa Cwiklińskiej (wbrew szablonom teatralnym) wojuje z huzarami bez naciskania pedałów babskiego zawiadactwa, ale rozbraja ironicznym humorem.

Kiedy przed kilku tygodniami miałem sposobność rozmawiać z wielką artystką za kulisami Teatru Polskiego we Wrocławiu i przypomniałem jej tę rolę, uśmiechnęła się i rzekła: „Cieszę się, że ta me-ja ulubiona rola przetrwała w pamięci widzów. Starałam się odnaleźć rysy mądrej i doświadczonej kobiecości Ogonowej”.

Najbardziej atrakcyjną postacią sceniczną Cwiklińskiej stała się aktualnie kreowana postać babki w sztuce współczesnego hiszpańskiego pisarza Alejandro Casony pt. „Drzewa umierają stojąc”.

Superlatywy nie mogą oddać całej pełni wrażeń, których dostarcza Cwiklińska w tej roli. Nie gra jej, ale jest żywym wcieleniem wymaganego przez autora człowieka, obdarzonego pogodą ducha i siłą gorącego uczucia. Cwiklińska budzi podziw. Widownia jest zahipnotyzowana.

W dniu wielkiego święta wielkiej aktorki cała Polska artystyczna i wdzięczni widzowie przesyłają jej najszczerzej odczuwane życzenia miłości, uwielbienia i najdłuższych lat życia. Przyłącza się do tego i nasza Lódź.

MICHAŁ ORLICZ



Świetność Odrodzenia włoskiego, które wzbogaciło świat tyłoma wspaniałymi arcydziełami, kończy się wia-świecie na ostatnim mistrzu szkoły weneckiej Veronesie (1528—1588). Pod wpływem Jezuitów rodzi się teraz we Włoszech nowy styl zwany barokiem, którego reprezentantem w architekturze jest przede wszystkim wielki rzeźbiarz i budowniczy Bernini. W malarstwie zasadniczymi cechami tego stylu jest (w przeciwieństwie do szlachetnej statyki renesansu) ruch i dynamika, tendencja do jaskrawych efektów wia-



ZDJĘCIE Z KRZYŻA Ludovico Carracci (szkółka bolońska — XVII w.) Foto: Anatoliusz Pastierbiński

## Z historii Konkursów Chopinowskich

(Dokończenie ze str. 3)

stało 70 pianistów z 19 200 kandydatów. Z nich dopaństw. Przewodniczącym 16-puszczone 93, ostatecznie wy-osobowego jury (z 6 krajów)

### Prasa na biegunach ziemskich

Francuski miesięcznik popularno-naukowy „Tout savoir” podaje, jako jedną z ciekawostek, wiadomość o gazetach wydawanych na obydwu biegunach ziemskich. Chodzi tu o „Sowieckij Kiteboj” i o „Pod Polarną Zwiezdą”.

„Sowieckij Kiteboj” jest redagowany i wydawany na morzach Antarktydy dla załogi 16 radzieckich statków wieloryb-nych. Wychodzi dwa razy w tygodniu i drukowany jest na statku „Sława”.

„Pod Polarną Zwiezdą” jest organem niezonych, którzy swój obóz badawczy „Pole Nord 4” mają rozbity na dryfu-jącej krze Arktyki. Jest to wprawdzie tylko „gazetka ścien-na”, ale z uwagami na artykuły prof. Gordienko i współpracu-jących z nim naukowców posiada — mówiąc obrazowo — wielki ciężar gatunkowy. (cm)

był jak poprzednio Adam Wienawski. Przyznano wtedy 15 nagród i 10 dyplomów hono-rowych. Nagrody otrzymał między innymi: Aleksander Uniński (Francja) — I, ościenniały Imre Ungar (We-try) — II, Bolesław Kon (Pol-ka) — III, Abram Lufet (ZSRR) — IV, Aleksander U-ński otrzymał też nagrodę za najlepsze wykonanie mazur-ków. Pierwsze i trzecie miej-ssce przyznano w drodze loso-wania, w ten sposób tylko przez przypadek Polak otrzy-mał III miejsce, inni Polacy zajęli bowiem 7 i 13 miejsca.

Porównując przygotowania ekipy polskiej i radzieckiej, prof. Żurawlew dochodzi do wniosku, że przed następnym konkursem należy zorganizo-wać krajowe eliminacje oraz umożliwić wykonawcom czę-ste kontakty z estradą, w czym właśnie górowali nad Polakami pianiści radzieccy. Zabrak-ło jednak parcia finansowe-go, stąd w następnym konkur-sie (21 lutego — 13 marca 1937) znów zwycięstwo odnieśli pia-niści radziecy. Konkurs ten przewyższył swymi rozmiarami obydwa poprzednie. Spośród zgłoszonych 250, a przyjętych 105, do konkursu stanęło 80 pianistów. W skład jury obok 12 Polaków weszło 19 osób z 13 krajów. I nagrodę oraz na-grodę za najlepsze wykonanie mazurków otrzymał Jakub Zak (ZSRR). II — Roza Tama-rińska (ZSRR). III — Witold Malcużyński (Polska). IV — Lance Dossor (Anglia).

Po konkursie znów prof. Żu-rawlew próbuje poprawić wa-runki prac naszych chopini-istów. Nie udaje się jednak pró-ba stworzenia instytucji lek-tora pod nazwą „Mala Filhar-monia”. miłaby zabewnić start młodym artystom. Filhar-monia, obawiając się rzeko-mej konkurencji, odmówiła „wypożyczenia” orkiestry. Do-moc udzielił dopiero dyrektor Polskiego Radia, E. Rudnicki.

Sytuacja zdecydowanie na-lepsze zmieniła się dopiero po wojnie, kiedy to stała Komisja Pedagogiczna zajęła się kon-trolą postępów naszych kan-dydatów, a udzielane stypen-dia umożliwiły należyte przy-gotowanie do konkursu. Stąd też w IV Konkursie (18 wrze-sień — 17 październik 1949) o-bok pianistów radzieckich wielki sukces odnieśli Polacy, podobnie było zresztą i z V Konkursem (1955 rok). O tym jednak już pisać nie potrzeba, pamiętamy te konkursy dosko-nałe.

Dzieli doskonałym wynikiem, uzyskiwanym w konkursach chopinowskich, pianiści polscy weszli na stałe do czołówek światowej, stając się w pełni dojrzałymi spekdobiercami i interpretatorami Chopina.

M. PIETKIEWICZ

## Gdy przestaje bić serce rośliny...

Pisarz angielski Aldous Huxley podczas swej podróży do Indii, bawiąc w Kalkucie, zwiedził m. in. Instytut J. C. Bose'a, znanego badacza życia roślin. Bose, oprowadzając o-sobiście swego gościa po pra-cowniach Instytutu, pokazał mu wiele ciekawych zjawisk, zaobserwowanych przy pomo-cy specjalnych, bardzo czu-łych przyrządów. Np. przyjmowanie pokarmów przez roślinę obserwowano na podstawie równoczesnego wy-dzielania przez nią tlenu. Przy pewnej ilości wydzielonego tlenu dzwonił maly dźwięko-czek, dając sygnał do odbiur-ja, jak w maszynie do pisania, przy końcu wiersza. W ten sposób stwierdzono, że rośli-na pod działaniem słońca spożywa dużo pokarmu. Uczony usypał w razie po-trzeby swe rośliny chloroformem. Podobno przesadzenie „dorosłego” drzewa kończyło się śmiercią rośliny. Bose za-stosował chloroform przy prze-wożeniu drzewa z dalekich stron. Obecnie doskonale roz-wija się ono w jego ogrodzie.

Pisarz angielski podziwiał również przyrząd, notujący bi-cie serca rośliny. Jest to cały system malenkich dzwigni, w zasadzie podobnych do tych, jakie znajdują się w baro-metrach samopiszących, ale niekończące bardziej czu-łych. Drobnutkie pulsacje, za-chodzące w warstwie tkanki, leżącej bezpośrednio pod ze-wnętrzną powłoką lodży zo-słają wzmożone doświolnie milion razy i zapisane samo-czynie kropkowym piśmie na ruchomej płycie zadmio-nego szkła. To bicie „serca”, notowane kropkami jest bar-dzo powolne, skurcze nastę-pują prawie co minucie. Tętno po dodaniu do wody środka podniecającego, np. kofeiny lub kamfory nabiera żywości jak tętno zwierzęcia. Nabo-miast po zastosowaniu truciz-ny, na wykresie zaobserwo-wano proces agonii w postaci gwałtownych skoków, które po krótkiej chwili znikały, a „serce” przestawało bić.

Na zakończenie swego spr-awozdania Huxley wyraził przy-puszczenie, że ludzie, którzy po zwiedzeniu reżni przestali

jadać mięso i przeszli na ku-chnię jarską, po zwiedzeniu Instytutu Bose'a zastanowiliby się poważnie, co właściwie można jeść, (Fr. Lew.)

W poprzednim odcinku zastana-wialiśmy się nad obecną sytu-acją ucznia w szkole średniej. Dziś poświęcimy naszą uwagę nauczy-cielowi, w szczególności nauczycielowi języka obcego i jego pracy w szkole średniej. Nasze pytanie brzmi: czy programy są złe, czy nauczyciele są złe przygotowani?

W lipcu ubiegłego roku stwierdzono na międzynarodowej konferencji oświa-towej w Genewie, że nie tylko u nas, ale także w wielu innych krajach ist-nienie niezadowolającej stan nauczania języków obcych. Pocięciem raczej wstęp-nej, ale jeśli zważymy, w jakich wa-runkach wypadło obecnie pracować pol-skim nauczycielowi w porównaniu z innymi, to dojdziemy do wniosku, że z przygotowaniem naszych filologów nie musi być źle.

W Austrii i Szwecji, podobnie jak u nas przed wojną, poświęca się na naukę języka obcego prawie dwa razy tyle czasu, ile obecnie w Polsce. Z programów jednak wynika, że na-uczyciel polski ma nauczyć więcej od austriackiego, czy też szwedzkiego. Fakt ten stwarza u naszego nauczy-ciela ciągłą obawę przed niewyzerpa-niem programu i nerwową gonitwą z czasem.

Nie ma warunków na to, aby zwró-cić bacniejszą uwagę na dobór slo-wnictwa i ograniczyć je do najważniej-szego i najpotrzebniejszego; podręczniki są złe, zwłaszcza w klasach starszych (X i XI), albo w ogóle ich nie ma. Klasy są liczne (do pięćdziesięciu uczniów; między innymi i w Hiszpani jest pod tym względem gorzej, klasy liczą nieraz do dziewięćdziesięciu uczniów). Fakt ten utrudnia bardzo, a w klasach o wyższym temperame-cie wręcz uniemożliwia przeprowadza-nie ustnych ćwiczeń w opanowaniu je-zyka. Uczeń zbyt rzadko i zbyt krótko dochodzi na lekcji do głosu w je-zyku obcym.

Z doświadczenia wiadomo, że ćwi-czenia ustne są łatwiejsze do przepro-wadzenia z uczniami młodszymi (kl. V, VI, VII), którzy garną się żywiołowo do mówienia, co stwarza podstawę do wytworzenia nawyków konwersacyj-nych. Uczniowie starsi z klas liceal-nych, ze względu na zmiany psychi-

ne, wykazują lek przed ósmieszeniem i wyworzenie nawyku mówienia jest w tych klasach znacznie trudniejsze.

Powyższe fakty składają się na to, że nauczyciel języka nowożytnego, uci-eka się do metody gramatyczno-filolo-gicznej, na wzór nauczania języka la-cińskiego i greckiego. Zajmuje się głównie analizą gramatyczną w oder-waniu od języka mówionego. A więc absolwent powojennej szkoły średniej umie odmienić rzeczownik, przeprowa-dzić gramatyczną analizę tekstu, prze-tłumaczyć przy pomocy słownika la-twiejszy tekst, ale nie rozumie mówio-nego języka, ani sam nie umie mówić.

### Mgr Zenon Rudnicki Nauczyciel czy program?

Ambicją każdego nauczyciela jest, aby maturzysta wyniósł pewne nawyki konwersacyjne. Dąży do doskonalenia metod, do wprowadzenia w swojej szko-le takich pomocy naukowych jak: magnetofon, lingwafon, aparat projekcyjny (The British Council i ośrodki in-formacyjne placówek zagranicznych chętnie wypożyczają filmy). Dąży do uzupełnienia istniejących warunków ta-kimi elementami, które zastąpiłyby te, jakie lowarzyszą uczeniu się języka obcego w sposób naturalny, to znaczy w danym kraju. Głównym problemem nauczania języka obcego nie jest sa-ma nauka, ale przede wszystkim stwo-rzenie warunków do niezapomini-ania przyjętego materiału. Dlatego nie nie zastąpi w pełni pobytu ucznia za granicą. Z zadowoleniem na-leży stwierdzić, że się w tym kierunku coś robi, tak np. jedna z klas VIII Liceum Ogólnokształcącego im. N. Żni-chońskiej w Warszawie spędziła w ro-ku ub. trzy tygodnie wakacyjne we Francji.

Coraz liczniej organizuje się w cza-ście ferii konferencje, seminaria, kursy krajowe i zagraniczne dla nauczycieli, bowiem rzeczą niezodzowną jest, aby filolog kontaktował się możliwie czę-sto z żywym językiem, ponieważ jest on w wiecznym ruchu i ciągle się zmienia. Język nie jest czymś sta-tycznym. Przy czym należy mieć na uwadze, że amplituda wahań jedno-stkowej wymowy jest duża i stąd orga-niczna potrzeba konfrontowania wła-snej wymowy z faktyczną, obowiązują-cą w danym kraju. W każdym języku zachodzą ciągle przeobraże-nia, ale mówiący nie dostrzegają ich, są przekonani, że mówią wciąż tym sa-mym językiem. Tak jednak nie jest i dlatego bezpośredni kontakt ze współ-czesnym, mówionym językiem obcym, nawet na konferencjach w kraju, jest jedną z największych potrzeb chwili obecnej dla nauczyciela języków oby-cych, co nie zawsze dostrzegają nawet władze oświatowe.

Obecnie istnieje poważna rozbieżność między wysiłkami nauczyciela a osią-gniętymi rezultatami. Proces naucza-nia nie jest zorganizowany racjonalnie i nie należy też oczekiwać, aby przy obecnej siatce godzin zaszyły w naucza-niu języków obcych w szkołach śred-nich jakieś zasadnicze zmiany.

Oto jak przystąpić do naprawy po-dobnej sytuacji u naszego wschodniego sąsiada: „Język obcy powinien odzyskać na-leżne mu miejsce wśród innych przed-miotów nauczania w szkole. Ze wzglę-du na specyfikę trudności w opanowy-waniu języka, należy odpowiednio powiększyć siatkę godzin, przy czym 6 (sześć) godzin tygodniowo dla klas V i VI, a 4 godziny tygodniowo dla klas pozostałych. Należałoby przedłużyć o-kres nauczania i rozpocząć je od klasy III, a nie V. Uznając, że do praktycznego opanowania języka ko-nieczne są liczne i częste ćwiczenia, w których każdy uczeń musi brać czyn-ny udział, nauczanie języka należy od-bywać w grupach nie większych niż 15 do 20”.

Podobne posunięcia zmieniłyby także sytuację u nas, nawet przed zbudowa-niem i wprowadzeniem do nauczania lektora elektronicznego.



Francois Lemoyne WENUS I MARS Przełom XVII i XVIII w. — Francja Foto: Anatoliusz Pasierbiński

świeżych naturalizmowi, lubowanie się w kontrastach, owych zestawieniach światła i cienia przy nadużywaniu elementów dekoracyjnych — oraz zastąpienie pionowej osi symetrii osią diagonalną.

We Włoszech istniały dwie szkoły malarstwa barokowego, więc bolońska, eklektyczna, której założycielem był L. Carracci (1558—1619), a która dążyła do wyprzedzenia artystycznych reguł głoszonych przez najznakomitszych mistrzów Odrodzenia — oraz szkoła naturalistyczna, najświetniej reprezentowana przez M. A. Caravaggio.

Znajdujący się w Łódzkim Muzeum Sztuki obraz L. Carracci pt. „Zdjęcie z krzyża” reprezentuje eklektyzm w jego najlepszej i najoryginalniejszej formie malarzkiej. Obok renesansowej symetrii — właściwa barokowi dynamika i ruch. Również głęboki, nasycony koloryt, oparty o wzory malarstwa weneckiego z epoki Odrodzenia, ujawnia jednocześnie najmocniejsze akcenty kontrastowe, tak znamienne dla malarstwa barokowego. Ciało Chrystusa opracowane znakomicie we wszystkich szczegółach — charakterystyczne w ruchu figury uczniów oraz płaczących kobiet. W sumie obraz ujęty został naturalistycznie, niemniej naturalizm ten nie jest zacięty jak w wielu innych obrazach tej epoki.

Barok, podlegając swoistym mutacjom, rozprzestrzeniła się po całej Europie. W Hiszpanii najsłynniejszymi jego reprezentantami są Velazquez i Murillo, we Flandrii świetny kolorysta Rubens i jego uczeń Van Dyck — w Holandii mistrz efektów światłocienowych Rembrandt i wspaniały portrecista Frans Hals.

Barzdo swoiście rozwinął się barok we Francji. Po śmierci Ludwika XIV — za czasów Ludwika XV zmieniły się obyczaje dworu. Życie Wersalu stało się jednym wielkim karnawalem, obfitującym w maskarady, widowiska teatralne... i przygody miłosne, co też znajdowało swoje odbicie w ówczesnej dworskiej sztuce w w stylu, zwanym rokoko.

Rokoko zachowuje wiele cech zasadniczych w baroku np. dekoracyjność, ruch, odrzuca natomiast monumentalność, dynamikę, silne kontrasty światła i cienia, a na ich miejsce wprowadza lekkość, finezję, asymetryczność, swobodne ujęcie kompozycji.

Późniejszy barok lubował się w scenach mitologicznych, biblijnych i alegorycznych, często o posmaku erotycznym, przy czym chętnie pozwali tu malarzom... dworscy kawalerowie i damy z najlepszego towarzystwa.

Epokę tę charakteryzuje w naszym Muzeum Sztuki obraz „Mars i Wenus”, którego twórcą jest Francois Lemoyne, jeden z malarzy francuskich przełomu XVII i XVIII wieku.

Tematem obrazu jest ogólnie znany z mitologii flirt bogini miłości Wenus, która, nudząc się w towarzystwie swego męża wiecznie zajętego pracą, kulawego, oszkarowała Wulkana, romansując z Marssem, bogiem wojny. Owocem miłości tej był Amor, którego artysta wyobraził obok kochanków z luksem i kolczanem pełnym strzał.

Charakterystyczna dla obrazu tego jest kompozycja symetryczna, oparta na liniach diagonalnych. Obraz utrzymany jest w kolorze jasnym, przy czym malarz unika ostrych kontrastów światłocienowych.

Opr. M.

# MODA \* MODA



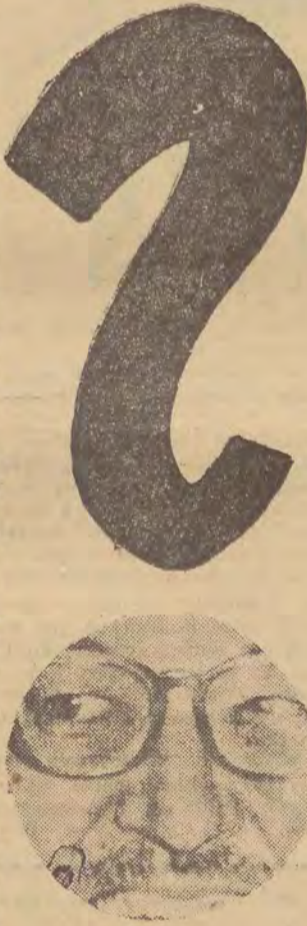
Przedstawiamy nowe modelki słynnego paryskiego Diora, które prezentować będą tegoroczną modę wiosenną.

W sukniach tak jak w kostiumach i płaszczach, obowiązuje w tej chwili duża prostota. Zadań draperii, faid itp. Najbardziej typowa dla obecnej linii to suknie „budyga”, bez rękawów, prosta, luźno opływająca sylwetkę oraz maskująca biust i biodra. Pasek trochę poniżej tali, szeroki, drapowany, z materiału lub skóry, w kolorze odmiennym od sukni. Drugi typ sukni to „suknia-bluzka”, równie z szatanem lekko obniżonym nad talią, z przodu mniej szeroko zwężająca niż z tyłu oraz tali z tyłu trochę niżej obsadzona.

Korale nadal modne nawet nieodrodnym przy tak prostej, oszczędnej sylwetce.

Najmodniejsza fryzura: włosy gładko ściągnięte do góry i upięte w kok na czubku głowy. Na to nosi się małe, zabawne kapelusiki-czapeczki, przypominające formą fez. Głównie można powiedzieć, że istnieje już tendencja do mniej sztywnych fryzur, fryzury są gładziej, bardziej przylegające. Pantofle wciąż z diugimi, wąskimi noskami. Kolor pantofli, rekawiczek, paska jednokowy lub w jednym tonie.

I jeszcze parę słów o sukniach i popołudniowych i wieczornych. Górna partia sukni często luźna, przypominająca krojem bluzę z chińskich kulisów lub równa, bez rękawów z szerokim pasem.



## doktorze

ni się potajemnie miejscem ze swoim przyjacielem Williamem Taylora. Aresztowany pod nazwiskiem Rhodessa Spears przynajmniej do tego, jednak zaprzecza nasuwającemu się automatycznie dalszemu podejrzeniu: „podołożył w samolocie bombę a następnie ukrył się, by zacząć życie jako inny człowiek, przy okazji podjąwszy 100 tys. dolarów ubezpieczenia, zapisanych na żonę”.

Fakty przemawiają za tym właśnie sądem. Dlaczego bowiem Spears po wypadku ukrył się, zawiadania jąc tylko potajemnie żonę, że żyje? Dlaczego nie posiadał papierów wozu Taylora i dlaczego go porzucił? Potwierdza to również nagła decyzja odjazdu Williama (nawet nie zawiadomil żony) i obecność Spearsa w Tampa dwa dni przed wypadkiem. Potwierdza wreszcie podejrzenie sama przeszłość Spearsa — zawód lekarza uprawiał on bez dyplomu, był siedmiokrotnie karany w więzieniu za oszustwo, kradzież z włamaniem, włóczęstwo itp. Ostatni raz został aresztowany 3 lipca 1939 roku i zwolniony za kaucją miał stać się 3 grudnia.

Uknuł więc intrygę, która miała go oficjalnie wymazać spośród żyjących. Zona Taylora twierdzi, że Spears miał przełożyć wpływ na jej męża i potrafił go hipnotyzować. Czyżby więc Taylor wsiadł na pokład samolotu w śnie hipnotycznym? Ten szczegół tłumaczyłby machinację Spearsa, dla samej sprawy jest on jednak bez większego znaczenia. Jeżeli uda się wydobyc samolot z dna zatoki, o co w tej chwili stara się marynarka amerykańska, być może znajdzie po twierdzenie uzasadnioną hipotezę jednej z najkoszmarniejszych zbrodni ostatnich czasów.

Opracował JULIAN BRYSZ

## Rozrywki umysłowe

### KRZYŻÓWKA

Pozioło: 1. Używana jest do wyrobu walizek, teczek oraz izolacji. 4. Zwierzętnik duchowny u mahometan. 7. W wierzeniach dawnych Greków boginka lasu, rzeki, morza itp. 9. Tkanina wełniana. 10. Imię żeńskie. 11. Dozorowanie, dogład. 12.

Wzrok w ścianie. 13. Znak dany bebemem, syrena itp. zapowiadający niebezpieczeństwo. 16. Gaśniak dużej miary krótkoogonniastej. 21. Jednostka pieniężna we Francji, Belgii, Szwajcarii. 24. Zbiorowisko ludzkie pośrednie między miastem a wsią. 25. Różnokolorowy ślimak morski. 26. Imię żeńskie. 27. Postać z „Quo Vadis”. 28. Pierwszy krąg kregosłupa, na którym się opiera czaszka. 29. Kłótnia, sprzeczka.

Grid for a crossword puzzle with numbers 1 through 29 indicating starting positions for words.

Pionowo: 1. Kształt, krój, wygląd. 2. Gatunek ptaka brodzącego. 3. Elektroda dodatnia. 4. Zespół ludzi stanowiących brzoń organizacji, urzędu itp. 5. Według określenia Euklidesa figura geometryczna jednowymiarowa. 6. Los nieuchronny, przeznaczenie. 8. W społeczeństwie o dużych różnicach klasowych małżeństwo z osobą niższego stanu, uważane za niestosowne. 13. Rzeka w Polsce. 14. Ogród zoologiczny. 15. Włoska jednostka mone tarna. 17. Rzeka w Niemczech. 18. Służba do malowania żelaza, chroni przed rdzewieniem. 19. Duża mapa człokokształtna. 20. Termin preferansowy. 21. Nieprawda, kłam, obuda. 22. Przyczynowo powiązany szereg wypadków w utworze dramatycznym lub epickim. 23. Wytyg u ubrania.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

Pozioło: 1. Krokus. 4. Cykiop. 7. Zaraz. 9. Zima. 11. Amor. 13. Pean. 14. Piec. 15. Szynek. 16. Ozdoba. 17. Arysto. 18. Ironia. 20. Oliwin. 21. Kwant. 22. Atut. 24. Tiul. 25. Lody. 27. Frak. 28. Wiano. 29. Apatia. 30. Nutria. Pionowo: 1. Kompromitacja. 2. Olza. 3. Szansa. 4. Czapka. 5. Lori. 6. Psychoanaliza. 8. Retyfikacja. 10. Incognito. 12. Optymista. 19. Aktywa. 20. Otoczn. 23. Ułga. 25. Raza.

Na zakończenie chciałabym za zaznaczyć, że modele które ostatnio opisujemy są „pierwszymi jaskółkami” wiosny, lansowanymi przez paryskie donny mody. H. Urbanowicz.



## KIM PAN JEST

O godz. 2.31 kpt. Dale Southard — pilot samolotu DC 6B American Airlines — zameldował do bazy: „nie nowego”. Następny kontakt radiowy z bazą był przewidziany na godz. 3.02...

Wskazówki zegarka jednego z pasażerów zatrzymały się na godz. 2.45. Wypadek miał miejsce w nocy z 5 na 6 stycznia br.

Ekspedycja ratunkowa, która dotarła do bagnistych obszarów Karoliny Północnej, gdzie runął samolot, znalazła 31 ciał. Brakowało wśród nich zwłok adwokata Juliana Andrew Franka. Znalaziono je 40 kilometrów na północ od miejsca katastrofy. Obok niego leżała jego walizka z wyrwanym dnem, która przed odlotem wazyła 10 kilo.

Ten samolot eksplodował w powietrzu — orzekł eksperci. Wybuch spowodowała bomba, podłożona w toalecie przez Andrew Franka.

Zamiar samobójczy adwokata potwierdza również fakt, że w kieszeniach jego ubrania nie znalaziono ani centa. Dlaczego obrał on ten machiaweliczny sposób rozstrzania się ze światem i pociągnął za sobą do grobu 31 współpasażerów?

Jego ubezpieczenie na wypadek śmierci wyniosło... 887 000 dolarów. Było zapisane na rzecz żony. Koszmar tego wypadku wstrząsnął opinią publiczną.

Niecałe 2 miesiące wcześniej miała miejsce podobnie tajemnicza katastrofa, spowodowana — tak mówią poszlaki — przez człowieka, któremu adwokat Frank nie do równie okrucieństwem i perfidią. W nocy z 16 na 17 listopada inny samolot American Airlines — DC 7B nr 987 obsługujący trasę Miami — Tampa — Nowy Orleany, runął do Zatoki Meksykańskiej wraz z 44 pasażerami na pokładzie.

Wydobyto zwłoki 10 spośród nich i na tym musiało poprzestać. Wypadek został zaliczony do czarnej serii katastrof lotniczych.

Lecz już w kilka dni później... Mr. George Rhodes reguluje rachunek w luksusowym Ball Hi Motel w Arizonie. Następnie wsiada do taksówki. Nim szofer zdążył ruszyć, samochód otoczyła policja. „Jest pan aresztowany pod zarzutem kradzieży samochodu” — mówi inspektor. „Tak — potwierdza pan Rhodes — więc jednak została wdowa”. Po czym pozwala złożyć sobie kajdanki.

Jaki jest związek między katastrofą a tym aresztowaniem? Trzy dni po wspomnianej katastrofie do władz zgłosił się niejaki William Turski z Lakewood w stanie Arizona, meldując, że w jego domu przebywał doktor Robert Spears. Policja nie posiadała się ze zdziwienia. Przecież doktor Spears był pasażerem samolotu, który zatonął w falach Zatoki Meksykańskiej!

Opodal domu w ustronnym wawozie policjanci znajdują po nadto samochód stanowiący własność Williama Taylora z Tampa, zaginionego tajemniczo przed trzema dniami.

Pewien urzędnik na lotnisku w Tampa przed odlotem samolotu zauważył dziwnie zachowującego się człowieka, który włącznie z gazetą podjechał wzdłuż na pokład DC 7B. W jego opisie pani Alice Taylor rozpoznała swego męża. Automat ubezpieczeniowy na lotnisku potwierdza hipotezę: 9 minut przed odlotem samolotu William Taylor wziął polisę ubezpieczeniową na 37 tys. dolarów.

Teraz wszystko jest jasne. Tampa to ostatni przystanek przed oceanicznym odcinkiem trasy lotu. Tu dr Spears zamie-



## Kali łaknie krwi

Wśród wszystkich bóstw hinduskich najszybciej jest chyba bogini Kali, zwana boginią zgłady. Jej posąg o piorunujących czerwonych oczach, hakowatych zębach i czterech rękach czci przeszło 30 milionów Hindusów. Bogini tej od niepamiętnych czasów wyznawcy składali krwawe ofiary z ludzi. Dopiero w ostatnim wieku zwrócił ten zwyczaj wykorzeniony.

Ostatnio o strasznej bogini Kali i jej wyznawcach przypomniał proces toczący się w Bombaju.

Oto stojący przed trybunałem Vallabhdas Shandas wyjaśnił, że pewnego razu pojawiła mu się we śnie — półwęża bogini Kali i powiedziała mu, że jeśli słoży jej w ofierze 123 istnień ludzkich, uzyska od niej nieśmiertelność.

I Vallabhdas Shandas, dążąc ku nieśmiertelności, zdołał z zimną krwią zamordować już 14 osób, w tym kilku mnichów, robotników, chłopca jadącego wozem zaprzęgniętym w bawoły oraz wioskowego kowala, który samotnie modlił się w miejscowej świątyni.

Od każdej ofiary Shandas zabierał kilka kropel krwi i krwią tą z wielką pobożnością smarował posąg bogini Kali. Po ostatnim, czternastym morderstwie Shandas zaimał się i sam oddał się w ręce policji.

— Powieście mnie jak najprędzej — oświadczył w sądzie — może po reinkarnacji łatwiej mi będzie doprowadzić do końca zobowiązanie dane bogini Kali. Są skazani Shandas na karę śmierci. (M)

20 bm. o godz. 18  
Nie po to  
by mówić  
...lecz śpiewać!

W doskonale redagowanym tygodniku „Przekrój”, brzmiałym zawsze ręką na pulsie wydarzeń, L. Kydr. umieścił przyjemną sylwetkę znakomitej piosenkarki francuskiej Jacqueline Francois, M. in. wspomina on:

„Dwa lata temu Jacqueline Francois śpiewała z wielkim powodzeniem w Nowym Jorku w USA istnieje zwyczaj,



że piosenki europejskie za prowadzą śpiewane przez siebie piosenki krótko w języku angielskim. Czasem jest to po prostu jedno zdanie wprowadzające publiczność w treść utworu, ale — Jacqueline Francois odmówiła i tego.

— Nie jestem tu po to, by mówić, lecz po to, by śpiewać — oświadczyła kierownictwu nowojorskiego hotelu Plaza, gdzie w słynnym „Perskim Pokoju” odbywały się jej pierwsze w Ameryce występy. Kierownictwo nie protestowało, ponieważ Jacqueline okazała się najbardziej kaspową gwiazdą, jaka śpiewała w „Perskim Pokoju” od chwili zakończenia wojny. Takim piosenkarom wiele się wybacza.

Przypominamy, że Jacqueline Francois wystąpi w łódzkim Pałacu Sportowym dnia 20 marca o godz. 18.

Bilety do nabycia w „Orbisie”, Piotrkowska 65. Spółdzielni „Turysta”, Piotrkowska 76. „Sport-Touris”, Piotrkowska 131 oraz w kasie Pałacu Sportowego. A.

# JAK I KIEDY? będą kontrolowane mieszkania

Krótką notatką prasową powiadomiliśmy mieszkańców naszego miasta o mającej się rozpocząć w kwietniu społecznej kontroli mieszkań. Na temat przygotowań do tej ważnej porządkowej i wychowawczej akcji przeprowadziliśmy rozmowę z kierownikiem Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej, Zygmuntem Kaźmierczakiem.

— Czy zdaniem pana dyrektora kontrole społeczne mieszkań, które mają się rozpocząć już za trzy tygodnie, spowodowane zostały stale pogarszającą się sytuacją, jeżeli chodzi o dewastację mieszkań przez niechlujnych i opieszłych lokatorów?

— Chyba aż tak źle w tej chwili nie jest. W ramach działalności Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej zaplanowaliśmy pewne akcje już na rok z góry. A że nowych błędów stale przybywa, trzeba skontrolować, jak użytkują je lokatorzy. Konieczność tej akcji potwierdzają fakty nielanizyjnej opieki ze strony administracji domów budynkami i blokami. Tu chciałbym z góry zastrzec się, że akcja ta nie jest skierowana wyłącznie przeciwko niechlujnym, a często złośliwym mieszkańcom mieszkań, ale również przeciw

że spełniającym swoje funkcje administratorom i dozorcóm.

— Wszystkich interesuje sta nowisko Prezydium Rady Narodowej odnośnie stosowania rygorów dla osób, które niszczą urządzenia domowe. Czy groźby przesiedlenia do gorszych pomieszczeń, będą rygorystycznie stosowane, czy też pozostaną formalnością papierową? Pytamy o to dlatego, że mamy żywo w pamięci trudności z przekwaterowaniem źle lub wcale nie pracujących dozorców z mieszkań służbowych.

— Zakładamy z góry, że wypadki umyślnego niszczenia i dewastowania mieszkań, lub wyjątkowego niechlujstwa, będą raczej należały do wyjątków. Ślad tych przekwaterowań nie powinno być wiele. W wypadkach jednak stwierdzenia takich faktów, władze miejskie będą bezwzględnie

sprawy kierować do sądu o eksmisję. Równocześnie namy przyzreczenie przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi, E. Kaźmierczaka, że będziemy mieli do dyspozycji gorsze pomieszczenia zastępcze dla przekwaterowanych wandal i brudasów. Na ich miejsce do nowych mieszkań przekwaterujemy ludzi, którzy od lat nie czekają na poprawę warunków lokalowych.

Równocześnie z akcją przeglądu mieszkań dokonamy lustracji klatek schodowych, podwórek, korytarzy. Tu za niechlujstwo karać będziemy administratorów i dozorców. W mieszkaniach, gdzie zastaliśmy mniejsze zniszczenia, po lecimy lokatorów w odpowiednim terminie dokonanie koniecznych napraw.

— Czy można wiedzieć, ile będzie takich komisji?

— To zależy od aktywnego udziału czynnika społecznego. Bez pomocy aktywistów, komitetów blokowych i domowych, niewiele zdziałamy. Wszyscy chętni do udziału w takiej komisji, powinni zgłaszać się do DRN, gdzie w oddziałach organizacyjnych formowane są grupy lustracyjne. Przypuszczamy, że w każdej dzielnicy będziemy mieli do dyspozycji po kilkanaście, a tego rodzaju komisji lustracyjnych.

Nie chcemy nikogo zaskakiwać i dlatego uprzedzamy, że takie kontrole się odbędą. Jest jeszcze kilka tygodni czasu, by wszelkie usterek, braki i niewielkie zniszczenia w mieszkaniach usunąć.

Rozmawiał: ZB. SKB.

Apel do kół NOT

## WIZYTA b. mieszkańca MAROKA

Apel o pomoc dla ofiar strasznego trzęsienia ziemi w Agadirze nie pozostał bez echa. Nasza redakcja odwiedził wczoraj niecodzienny gość, inż. Włodzimierz Czerwinow, urodzony w Maroku, a obecnie zamieszkały w Łodzi. Inż. Czerwinow w imieniu swoim i swojej siostry — Olgi, złożył w Miejskim Oddziale PCK 100 zł na rzecz pomocy dla ustratowanych spod gruzów mieszkańców Agadiru.

— Z Maroka wyjechałem wraz z rodziną jako dziecko — powiedział inż. Czerwinow. Mimo, że niewiele pamiętam z pobytu w tym kraju, czuję wielki sentyment do Arabów. Zdaję sobie sprawę, że suma jaką przekazałem PCK jest niewielka. Ale gdyby podjęli ten apel inżynierowie i technicy, zrzeszeni w kółach NOT — to już pomoc byłaby znaczniejsza. Dlatego też pro-

szę o rozpoczęcie przez waszą gazetę akcji składania datków, oczywiście dobrowolnych — na pomoc dla ludzi, dotkniętych tak ogromnym nieszczęściem.

Mamy nadzieję, że apel inż. Czerwinowa podejmą nie tylko koła NOT. Czekamy na dalsze zgłoszenia.

Przypominamy, że pieniądze należy składać w Miejskim Oddziale PCK, ul. Piotrkowska 236. (st)

## PREMIERY filmowe

Z pewnością tylko najbardziej zapaleni kinomani będą mogli obejrzeć wszystkie premiery nadchodzącego tygodnia. Na ekranach znajdzie się bowiem aż 6 nowych filmów. Dwa z nich zapowiadaliśmy już w ubiegłym tygodniu, niesiety, jak informuje CWF, nie mogły one jeszcze wejść do eksploatacji, brwiem poprzednie wciąż cieszyły się dużą frekwencją. Mowa tu o jugosłowiańskim „H-8” oraz radzieckim „Weseli współlokatorzy”.

Natomiast z niezapowiedzianych jeszcze filmów znajdziemy w tym tygodniu w kinie

„Bałtyk”, począwszy od poniedziałku

„MILCZĄCA GWIAZDA”

będąca rezultatem kooperacji polsko-niemieckiej w reżyserii Kurta Maetzig. Jest to film fantastyczny - naukowy o wyprawie kosmosautycznej na Wenus, zrealizowany według powieści Stanisława Lema „Astronauta”. Blisko omówienie „Milczącej gwiazdy” znajduje czytelnicy w dzisiejszej „Panoramie”.

„PIEŚŃ PURPUROWEGO KWIATU”

to nowy film szwedzki, w reżyserii Gustawa Molandera. Jest on wyświetlany już od piątku w „Wolności”. Występują w nim dwie najpopularniejsze w Polsce gwiazdy szwedzkiego ekranu — Anita Björk i Ulla Jacobson. Film ten, jak zresztą większość skandynawskich, nasycony jest specyficzną atmosferą surowej przyrody. Jego treścią jest burzliwe życie Olafa Koskela, syna bogatego gospodarza wiejskiego — jego romantycznych młodzieńczych przygód, wólków których osnuło historie nieszczęśliwych kobiet, przewijających się przez życie. Mimo charakterystycznej dla Szwedów grozy, jest w filmie wiele lekkości, a żywe barwy panoramicznego kolorowego obrazu, nadają całości znacznie ciekawego i interesującego filmu.

Z pewnością warto będzie również zobaczyć

„SZCZĘŚLIWA DROGA”

wesołą komedię produkcji amerykańskiej, zrealizowaną przez sławnego tancerza Gene Kelly. Występuje on również w tym filmie, natomiast nie ma żadnej partii tancerznej. Film opowiada o perypetiach dwójki dzieci, zbłądłych ze szwajcarskiego pensjonatu. Do poszukiwania uciekinierów zaangażowano policję szwajcarską, wojska NATO i bodaj po łowe ludności francuskiej. Kę pitane tempo, błyskotliwy dialog, zabawne sytuacje. Film już od soboty znajduje się na ekranie kina „Wisła”.

Wreszcie ostatnia z zapowiadanych na bieżący tydzień pozycji to

„SZYNEL”

produkcji radzieckiej, według opowiadania Gogola. Opowieść ta doczekała się poprzednio już dwóch ekranizacji (w ZSRR — 1928, oraz w Włoszech — w ostatnim czasie). Te tragiczną historię biednego urzędnika carskiego, dla którego efektem starcia całego życia jest nowy płaszcz, reżyserował znany z głównej roli meskiej w filmie „Lęca żurawie” — A. Batałow. (bz)

## Wczasy w marcowym słońcu



Pogoda w ostatnich dniach zrobiła się śliczna. Coraz bardziej czuje się nadchodzącą wiosnę. W tym okresie naprawdę warto wybrać się na wczasy, tym bardziej że wybór ich jest duży.

Od 17 bm rozpoczynają się 14-dniowe wczasy w Krynicu, od 24 bm w Zakopanem, a od 28 bm w Wiśle. Poza tymi atrakcyjnymi miejscowościami można się również wybrać do ślicznych wczasowisk dolnośląskich.

Mamy również miłą wiadomość dla matek z dziećmi. Turnusy na wczasach dla nich rozpoczynają się: w Mirkusowicach od 22 bm, a w Dusznikach i Szklarskiej Porębie — 31 bm. Wczasy ro-

zdzinne w Michałowicach rozpoczynają się 22 bm.

Na kwiecień można otrzymać skierowania na 21-dniowe wczasy do Krynicy. Wczasy te będą zorganizowane w kwaterach wynajętych. Poza tym na kwiecień można już otrzymać skierowania do wszystkich innych miejscowości wczasowych.

Przy okazji informujemy, że zamówienia na wczasy świąteczne (o których już pisaliśmy) można składać do 17 bm. Na te wczasy jest jeszcze sporo skierowań — zwłaszcza do Karpacza i Szklarskiej Poręby.

Wszystkie skierowania na wczasy wydaje Biuro Skierowań FWP ul. Piotrkowska 232. (as)

## „Biesiady literackie” w ŁDK coraz popularniejsze

Wprowadzona przez Łódzki Dom Kultury forma „biesiady literackiej” cieszy się dużym i zasłużonym powodzeniem. Autorzy występujący ze swoimi utworami w bogatej i atrakcyjnej oprawie, która stwarza staropolską dekorację sali, lampka wina itp. akcesoria, wyrażają się z uznaniem o tej formie popularyzacji twórczości literackiej.

„Biesiady” zyskały uznanie łódzkiego środowiska literackiego. Prezes łódzkiej literatury — W. Rymkiewicz oświadczył niedawno, że nie opuścił żadnej następnej „biesiady” i przyrzekł w imieniu łódzkiego środowiska twórczego pomoc i poparcie dla imprezy.

Najbliższa biesiada literac-

ka odbędzie się w dniu 24 marca o godz. 19 z udziałem Jana Brzechwy. Poprowadzi ją jak zwykle Jan Koprowski, który swoim słowem wstępnym i rozmową z autorem stwarza zawsze doskonałą atmosferę „kuchni literackiej”.

Jak się dowiadujemy, Jan Brzechwa przywozi ze sobą specjalnie z Warszawy „swięty” recytatorów, którzy odtworzą jego wiersze. Na miejscu będzie czynny kiosk z książkami autora, który zobowiązał się udzielić każdemu uczestnikowi indywidualnej dedykacji na swojej książce.

Na następną, kwietniową „Biesiadę literacką” przyjedzie Bronisław Zieliński — tłumacz utworów Hemingwaya.

Na dalsze „biesiady” przewioduje się przyjazd Leona Kruczkowskiego, Włodzimierza Słobodnika, Stanisława Dygata, Melchiora Wańkiewicza. Z łódzkiej literatury zadeklarował swój udział w „biesiadach”, M. Piechal i St. Czernik.

Ponieważ ilość osób, które chcą uczestniczyć w „biesiadach” jest zbyt wielka w stosunku do sali posiadającej tylko 200 miejsc, Łódzki Dom Kultury wprowadza, począwszy od nadchodzącej „biesiady” całoroczne karty wstępu w cenie 20 zł, by umożliwić w ten sposób stałym bywalcom uczestniczenie w każdym wieczorze.

Zarówno karty, jak i bilety są już rozprowadzane przez Dział Upowszechnienia Wiedzy ŁDK. (bz)

## odpowiedzi REDAKCJI

Helena B.: Przedawnienie spadku następuje po 30 latach. Dla stwierdzenia praw do spadku, właściwa instancja jest sąd ostatniego przed śmiercią miejsca zamieszkania matki.

P. J. i Hieronim Zajac: Prosimy o zgłoszenie się do Działu Interwencji po odpowiedź tel. 293-90, wewn. 34, godz. od 9 do 15.

G. Mroczk.: Jeżeli wyrok zapadł w związku z przestępstwem dokonanym na szkodę przedsiębiorstwa, może nastąpić zwolnienie ze skutkiem natychmiastowym.

## Wokół zaręczyn księżniczki Małgorzaty

Jego nazwisko jest raczej nie znane opinii publicznej. Ojciec Tony'ego, 60-letni adwokat Ronald Armstrong Jones, rozwodził się kilkakrotnie i niespełna przed miesiącem ożenił się po raz trzeci z 31-letnią stewardessą Jenifer Unite.

Dość częste zmiany w stanie cywilnym ojca niezbyt dotknęły syna. Tony, zgodnie ze zwyczajem co zamężniejszych rodzin, wychowywał się w inter-

natach, a potem na uniwersytetach — najpierw w Sandroyd, gdzie studiował także b. premier Eden i syn Churchilla — Randolph, a następnie w Eton i Cambridge. Mimo przebytej w dzieciństwie choroby Heine-Medina (jej pozostałością jest mały wzrost — 158 cm, oraz sztywna noga) Tony należał do drużyny wioślarskiej Cambridge, która w r. 1950 zwyciężyła osadę Oxfordu.

Droga do dworu utorał mu fakt, że nosił te same odznaki uniwersyteckie co księżka Kentu, również wychowawca uniwersytetu w Eton. Przez niego właśnie uzyskał stanowisko fotografa dworskiego w r. 1956.

Tego rodzaju stanowisko w Buckingham Palace jest jak gdyby kontynuacja pozycji, która dawniej zajmowali na dworze królewskim mistrzowie pedzła (malarzami dworu byli tu także słynni artyści). Nauczyciel Tony'ego w

zawodzie fotografa, najbardziej ceniony w Anglii fotografik, Cecil Beaton, żyje w bliskiej przyjaźni z księciem, — małżonkiem Filipem.

Tony sprzedał już swoje laboratorium, które było w Londynie najchętniej odwiedzanym przez wydawców „Żurnal” i „The Times”. Armstrong-Jones jest bowiem mistrzem w swym zawodzie i ma na koncie wiele nadszyczących udanych zdjęć.

Tego rodzaju informacji, jak również o ugoszczeniu Tony'ego i jego unitoryniach (sam gotuje, sam projektuje modele sukien i ubrań, lubi jazz, jednak nie tańczy ze względu na kalectwo) — pełno ostatnio w brytyjskiej i innej zagranicznej prasie.

Są też i dociekania na temat niespodziewanego podania zaręczyn do wiadomości. Punktem wyjścia jest fakt, iż ogłoszono je w okresie żaloby po lady Mountbatten.

Mówi się na przykład, że istotnie dwór mógł się obawiać, że dłużej nie udaloby się już utrzymać tajemnicy. Lepiej więc było uprzedzić wszelkimi drogami prasę, która z pewnością potrafiłaby rozdmuchać kolejny „romans”, jak to zresztą czyniła z powodzeniem przy poprzednich okazjach.

W grę wchodzi jednak pewien szczególny dzień. Jest nim 29 lutego. Z tym właśnie dniem wiąże się stara angielska tradycja. Otóż 29 lutego, a więc raz na cztery lata, nie panowie, lecz panie mają prawo składania oświadczeń (jeśli mężczyzna nie przyjmie oferty, musi kupić kobiecie rekawiczki). I oto mówi się, że Małgorzata skorzystała z tego prawa.

Podjęcie natomiast, że szybko ogłoszenie zaręczyn bez oczekiwanego zakończenia żaloby, było być może potrzebne z innych względów, uważa się tu za usunięcie z chwili, gdy termin ślubu ustalono dopiero na początek lata.

# Krajowe Targi — Wiosna 1960 r.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić P.T. że zakłady nasze uczestniczą w tegorocznych TARGACH KRAJOWYCH — WIOSNA 1960 R. W POZNANIU W DNIACH OD 13 DO 20 MARCA BR.

Ze swej strony pozwalamy sobie zaprosić P.T. do odwiedzenia naszego stoiska W PAVILONIE Nr 30

DO ŁASKAWEGO ZAOPINIACZANIA SIĘ Z ASORTYMENTEM NASZYCH FABRYKATÓW CHEMICZNYCH W NIM REPREZENTOWANYCH.

W czasie trwania Targów zawierane będą krótko- i długoterminowe umowy na dostawę zamawianych artykułów.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU PAŃSTWOWE W ZGIERZU

1299-K

## OGŁOSZENIA DROBNE

### NIERUCHOMOŚCI

4 HA ZIEMI ogrodniczej w Zgierzach sprzedam. Właściciel Zdzisław Janowski 3541 G

2 PLACE w Justynowie sprzedam okazjonalnie. Właściciel Justyna Janowska 35 (przy stacji) 3500 G

DOM murowany 6-izbowy sprzedam. Zdrowie, Sulikowskiego 48, Felinjak 3736 G

### Samochody — motocykle

WILEŃ nowoczesną, 4 pokojową, kuchnia, wygoda, garaż, taras, warsztat chłopski, sad 1,200 m kw. sprzedam. Tel. 506-14 godz. 7-9 3749 G

SAMOCHÓD „Warszawa” stan dobry i motocykl „12-40” sprzedam. Przybyszewskiego 24, garaż 3597 G

MOTOCYKL „M-72” w dobrym stanie sprzedam. Jaracza 409, m. 12 3679 G

SAMOCHÓD „Warszawa” sprzedam, ul. Wólczańska 102, godz. 9-12 3673 G

SAMOCHÓD „Warszawa” stan idealny sprzedam. Łódź, Mielczarskiego 6 3540 G

SAMOCHÓD „Simca Aronde” sprzedam. Władomostka ul. Zeromskiego 42, m. 5a 2723 G

SAMOCHÓD „Pobieda” sprzedam. Łódź, Okopowa 20 3649 G

SAMOCHÓD „Warszawa” stan dobry i motocykl „12-40” sprzedam. Przybyszewskiego 24, garaż 3597 G

MOTOCYKL „M-72” mało używany sprzedam. Łódź, ul. Młynarska 33 3815 G

MERCEDES V 170, stan idealny (centralne ogrzewanie) sprzedam. Trauguttowa 19 3771 G

SAMOCHÓD „Warszawa” sprzedam. Piotrkowska 105, do godz. 16 3617 G

SAMOCHÓD „Pobieda” z redem oraz taksonierem legalizowany sprzedam. Próchnia 29-3 60 T

SAMOCHÓD „Warszawa” stan idealny sprzedam. Łódź, Mielczarskiego 6 3540 G

MOTOCYKL „Junak” sprzedam. Telefon 565-77 (dł. powszednie po godzinie 17) 3782 G

SAMOCHÓD osobowy „Bulck” sprzedam. Piotrkowska 53, Kraska 3558 G

MOTOCYKL „Junak” sprzedam. Telefon 565-77 (dł. powszednie po godzinie 17) 3782 G

### LOKALE

3 POKOJE, kuchnia, blok, 1 piętro rozkładowe, centralnie — zamienie na 2-2 pokoje z kuchnią, stare budownictwo, centrum. Oferty pisemnie. „3702” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3702 G

### SPRZEDAŻ

MATERIAŁY budowlane: muranówkę, pustaki, belki DMS oraz żużel czerstwy budowlany sprzedaje bez ograniczeń Wytwórnia Prefabrykatów Łódź-Widzew, ul. Włoczańska 12, tel. 300-65 3867 G

ROWER „Tourist” prawie nowy, wózek spacerowy używany, krowiet oraz lustro-tremo, fotele, nocny stolik — sprzedam. — Władomostka ul. Mielczarskiego 33, lewa oficyna III p. m. 12a 54 T

WAPNO palone — wysoka wydajność, wagonowo dostarcza Wapieniak Gna szyn, k. Częstochowy 1303 K

SIATKI ogrodzeniowe, hodowlane, arfy, bramy, furtki, słupki poleca zakład słusarski. Przemysław 5, tel. 518-08, Doly 3464 G

MASZYNĘ „Singer” gabinetową sprzedam. Zielona 40, m. 5 5684 G

FORTEPIAN „Blüthner” sprzedam. Tel. 257-74 godzina 12-14 59 T

RENTGEN „Philips” oraz 2 fotele ginekologiczne — sprzedam. Władomostka, ul. Zamenhofa 6, m. 12 od godz. 18 3597 G

UWAGA, administratorzy domów! Sprzedaż zaprowok do numerów od 5 do 25 wul. Wólczańska 129 tel. 364-04 godz. 13-21 3720 G

ZALUŻE drewniane wykonuje stolarnia Łódź, Przybyszewskiego 162 3803 G

FORTEPIAN krzyżowy, krótki w dobrym stanie sprzedam. Ul. Wigury 9, m. 23 3794 G

CEGLE pełną i dziurawką sprzedam. Tel. 393-45 3787 G

AKORDEON nowy 80 basów „Weltmeister” sprzedam Wólczańska 117, m. 18, II wejście 3628 G

DUŻY zbiór znaczków pocztowych w tym wiele klasycznych — sprzedam. Pabianice, Bujag 50, m. 4 godz. 15-19 3557 G

WYTWÓRNE chemiczne czysta, sprzedam — lub przyjmę współnika z gotówką. Produkcja importowa dla przemysłu państwowego. Zbyt i zapobieganie zapewnione. — Władomostka Łódź, Dobra 9 m. 1. Dojazd tramwajem 10 i 18 do Przędzalnianej 3704 G

PIANINA — fortepiany strol, naprawy, ekspertyza, Gutkowskiego, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje — przelewem 3746 G

PIANINO krzyżowe, płyta metalowa bardzo ładnie sprzedam, niedrogo. Piotrkowska 86, m. 3 3860 G

### KUPNO

„EXACTE VAREX” z oprzyrządowaniem lub bez kupię. Oferty pisemne „3818” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 3818 G

### PRACA

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Więckowskiego 39, m. 22 3762 G

POMOC domowa potrzebna. Zielona 25, m. 9 1262 K

### NAUKA

MASZYNOPISANIA, stenografii indywidualnie najlepiej i najszybciej nauczyć się Piotrkowska nr 83 3372 G

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opamiętaj się szybko pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem. Informacje Nawrot 32 3195 G

### LEKARSKIE

Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Nowożyty 7, 12.30-13.30, 17-19 3846 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ul. 22 Lipca 4 6 T

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16-18, Kilińskiego 62 3057 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, ul. Piotrkowska 14 3589 G

Dr JADWIGA Anforowicz specjalista weneryczne, skórne 15.30-19, Próchnia 8 3569 G

### RÓŻNE

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje. Piotrkowska 19, poprzeczna oficyna parter, Wojciechowski 2913 G

KOLNIEŻER z lisów — sprzedaje hodowca. Zachodnia 23b, m. 35 bloki front, II klatka, I p. od godz. 15 3241 G

SUKNIE ślubne do komuni, wizytowe, kapki, pelerynki wypożyczamy. Piotrkowska 253 3467 G

ARTYSTYCZNE wykonuje suknie ślubne, sukienki do komunii, kabaletki dziecięce z własnego i po wierzzonego materiału. Obrońców Stalingradu 24, sklep 3565 G

UBRANKA do pierwszej komunii kupisz Piotrkowska 84 (Pracownia krawiecka w podwórzu) 3709 G

PIĘKNA suknie ślubna balowa sukienki do komunii wypożyczysz tanio. 22 Lipca 10 3566 G

PRZEDSTAWICIELSTWA na Wybrzeżu poszukuje dobrze zaprowadzony przedstawiciel z własnym samochodem. Oferty w „Dziennik Białtycki”. Gdynia pod „Uczelnią wspólna praca” 1302 K

## PRZETARGI

Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego w Łodzi, ul. Limanowskiego 156 ogłasza przetarg na:

- roboty malarskie — malowanie sal produkcyjnych i pomocniczych
- roboty dekarские — krycie, smołowanie, i drobne naprawy dachów oraz reperacje rynien
- roboty ciesielskie — remont dachów szedowych o pow. ca 600 m<sup>2</sup> i jednopadowego o pow. ca 70 m<sup>2</sup> z materiału wykonawcy, z wyjątkiem materiału drzewnego
- roboty instalacyjne — remont instalacji wodno-kanalizacyjnej i c. o.
- roboty brukarskie — ułożenie nawierzchni z trylinki ca 400 m<sup>2</sup> i ułożenie chodnika ca 50 m<sup>2</sup>.

Blizszych informacji udzieli dział głównego mechanika L.Z.O. Gum. w godz. od 9 do 12 tel. 582-70. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione lub nieuspołecznione, posiadające odpowiednie uprawnienia. Zaakceptowane oferty pisemne należy składać w sekretariacie L.Z.O. Gum. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 marca br. Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 marca br. o godz. 11 w siedzibie L.Z.O. Gum. Biorący udział w przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. oferowanej ceny nie później jak do dnia 26 marca br. wyłącznie na konto L.Z.O. Gum. w NBP II O. M. w Łodzi k-to 906-8/1-113. Zastrzeżenie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 1306-K

Państwowy Dom Wczasów Dziecięcych w Łodzi, Letniskowa 20 — ogłasza przetarg na wydzierżawienie w całości lub w części 11,75 ha ziemi ornej, położonej przy Domu na ok. 3 lat. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w kancelarii Domu w terminie 10-dniowym od chwili ogłoszenia, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Dom Wczasów zastrzeżenie sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 57-T

Baza Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Łodzi, ul. Wedmanowej 3 ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego marki ZIS-5 na warunkach określonych zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. Przetargi odbędą się w siedzibie przedsiębiorstwa w terminie: I przetarg dnia 29 marca 1960 roku o godz. 10, cena wywoławcza I przetargu 49 000 zł. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 14 kwietnia 1960 roku w cenie wywoławczej 29 400 zł. W przypadku niedojścia do skutku II przetargu — III przetarg odbędzie się w dniu 29 kwietnia w cenie wywoławczej 12 250 zł. Godziny przetargu i miejsce jak wyżej. Po godzinie obojętności w zakładzie przy ul. Wedmanowej 3 od dnia ogłoszenia w godz. od 10 do 14. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 10 proc. od ceny wywoławczej, które prosimy wpłacić w kasie zakładu. 1308-K

Dnia 12 marca 1960 roku zmarł w wieku lat 72 po długiej i ciężkiej chorobie S. † P.  
**Wojciech Oskulski**  
Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Zgierskiej 220 nastąpi w dniu 14 marca br. o godz. 14, na ementarz na Doly, o czym zawiadamiamy.  
3873-G ŻONA I CÓRKA.

Koleżde JANOWI DURMAJOWI z powodu zgonu  
**ŻONY**  
wyraży szczerego współczucia składają:  
KOLEDZY PRZYGOTOWALNI OFFSETOWEJ ZAKŁ. GRAF. RSW „PRASA” W ŁODZI.  
3551-G

W dniu 10 marca 1960 roku zmarł, przeżywszy lat 41 długoletni pracownik PKS  
**Wacław Ostrowski**  
Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 marca br. z kaplicy cmentarza na Dolach. Wyraży współczucia rodzinie składają:  
RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, DYREKCJA i PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTIJNA — PKS w ŁODZI, ul. Gibalskiego 2-4.  
58-T

## Co? Gdzie? Kiedy?

14.3. Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Limanowskiego 1, Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

**Dyżury szpitali**  
POLEŚNIE — Szpital im. Madurowicza (ul. Krzemieniecka 5); Śródmieście i Widzew — Szpital im. H. Wolf (ul. Lagiewnicka 24-30); Górna oraz pacjenci należące do poradni „K” przy ul. Szaldowskiej — Szpital im. Curie - Skłodowskiej (ul. Curie - Skłodowskiej 15); Baluty (pozostała część) — Szpital im. H. Jordana (ul. Przyrodnicza 7)

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22  
Internia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-9  
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195  
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22  
Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15  
Laryngologia dziecięca: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Chirurgia: Szpital I Kl. Chirurgiczna, ul. Wigury 19  
Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin.  
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22  
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14  
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital PSK 4, ul. Sporna 36-50

Godzina 14-18 Śródmieście (dzieci i dorośli) — Piotrkowska 102, tel. 371-80; Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Widzew (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23 (dzieci) — Armii Czerwonej 15; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, telefon 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Godzina 19-22. Śródmieście (Piotrkowska 102, tel. 271-30) Widzew (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4, tel. 353-23); Baluty (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Górna (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; Górna (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; Poleśnie (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

WAŻNE TELEFONY  
Pogot. Ratunkowe 09  
Pogot. Miłycyjne 07  
Straż Pożarna 08  
Kom. Miejska MO 292-22  
Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82  
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00  
Pryw. Pogot. Lek. 333-33  
555-55  
MOI 359-15

## TEATR

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30, 19.15 „Kruk”; 14.3. nieczynny

TEATR im. JARACZA (w Teatrze Rozmaitości, Moniuszki 4a) nieczynny; 14.3. g. 19.30 „Ładna historia”

TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Błękitny patrol” dozw. od lat 18, g. 19.30 „Angelo, tyran Padwy” (przedst. zamknięte); 14.3. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Maskotka” 14.3. program i godz. jak wyżej

OPERA (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Cyrulik sewilski”; 14.3. g. 16 „Gizella”; g. 19.15 „Cyrulik sewilski”

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17 „Niebieskie mgidy”;

TEATR J.L. Traugutta 1) „ZOO” g. 11 „Przygoda w niebie” prod. bulg. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 14.3. „Przygoda w niebie” g. 16, 18, 20

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 14 (przedst. zamknięte), g. 19.30 „Klugi kawalerów”

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 „Pasowa sukienka” g. 15, 17.30 „Kuglarz w koronie”; 14.3. g. 18 „Młynek do kawy”

PIWNICA 59 (Piotrkowska 262) g. 15 „Miasto”

## WYSTAWY

SALON WYSTAWOWY PTF (A. Struga 2). Wystawa fotografików francuskich pt. „Oto Paryż” otwarta codziennie od godz. 11-13 i od 17-21. W poniedziałki i piątki od 11-13

Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36) g. 10-16

Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne (Plac Wolności 14) g. 11-18

ZOO — czynne g. 9-16

PALMIARNIA — czynna g. 10-18

## KINA

KINA PREMIEROWE

POLONIA (Piotrkowska 67) „Jedziec znikąd” — prod. USA dozw. od lat 14, g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19 „Montparnasse 1919” (rola główna Gerard Philipe) prod. franc.-włosk. dozw. od lat 18 oraz wyjęty artystów, godz. 21.15 „Jedziec znikąd” g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WISLA (Tuwima nr 1) „Szczęśliwa droga” — prod. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 14.3. program i godz. jak wyżej

WŁOKNIARZ (Próchnia 18) „Tysiąc talarów” — prod. polskiej, dozw. od lat 10, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 14.3. „H-8” prod. jugosł., dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.20, 20.45

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Pies, purpurowy kwiat” — panorama, prod. szwedzkiej, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17

# Radio i telewizja

NIEDZIELA, 13 MARCA

## PROGRAM I

10.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.30 „Przegląd i poglądy” — przegląd prasy młodzieżowej. 11.00 „Przekrój muzyczny tygodnia” aud. 11.25 Muzyka rozrywkowa. 11.42 Niedzielne aktualności naukowe — w opr. Haliny Mierzewskiej. 12.04 Wiadomości. 12.20 Soliści z orkiestra. 12.43 Z cyklu: „Niezapomniane stronie” — „Cham” — fragm. pow. E. Orzeszkowej. 13.15 Gra Polska Kapela Ludowa p.d. Feliksa Dzierżanowskiego. Przystawki wykonają: Helena Warpechowska i Wincenty Nowakowski. 13.45 „Zielony magazyn”. 14.00 „Niedziela na wsi”. 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 „Układamy wszystkie programy muzyczne”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych w opr. Stefana Chańca. 16.20 „Ladna historia” — słuch. wg komedii de Flers i de Caillaveta. 16.35 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysia-kowicz”. 21.00 „Trzy miasta na pieczeni”. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 Ułubione melodie. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka tan.

## PROGRAM II

12.10 Poranek muzyki rozrywkowej z udziałem słynnych orkiestr i solistów. 13.10 Felieton geograficzny. 13.30 Radiowa Spółdzielnia Sztuczyczna. 13.50 Koncert żywych. 15.00 Dla dzieci cz. I słuchowska J. Zielińskiego pt. „Amy” wg pow. Dickens. 16.00 (L) Nowożytny teatr — „O śmierci komiwojżera”. 16.30 Otwarcie sezonu pikarskiego. Sprawozdanie z meczów pikarskich o mistrzostwo I ligi. 16.38 (L) Sprawozdanie z meczu pikarskiego o mistrzostwo I ligi. 16.41 D. c. sprawozdania pikarskiego. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 „Podwieczerek przy mikrofonie” — kawiana „Stolica” w Warszawie. 18.50 Gilbert: Wał z opt. „Królowa filmu”. 19.00 Wiadomości. 19.15 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 19.30 Transmisja z sali Filharmonii Narodowej koncertu laureatów VI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Start pogody i dziennik wieczorny (w I przerwie koncertu). D. c. koncertu. Audycja literacka (w II przerwie koncertu). D. c. koncertu, ok. 24.00 Ostatnie wiadomości.

## TELEWIZJA

NIEDZIELA, 13 MARCA  
12.00 Sprawozdanie z międzynarodowego meczu w koszykówce mężczyzn o wejście do półfinału pucharu Europy Polonia — Barcelona (W).  
13.30 Przerwa.  
14.10 Film fabularny „Sprawa pilna Maresza” prod. polskiej (W).  
15.35 Przerwa.  
18.40 Dziennik telewizyjny (W).  
19.30 Uroczyste zakończenie VI Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina (W).

## PONIEDZIAŁEK, 14 MARCA

### PROGRAM I

9.00 Audycja dla klas I i II „O kucyku i nadziei” i o drzewach zamkniętych” Basia Ludyny Krzemienieckiej. 10.00 „Mój technik” fel. mgr inż. Bolesława Ostrowskiego pt. „Kolejowe tory, kolejowi ludzie”. 10.15 Koncert poranny w wyk. orkiestry Bogł. Wrocławskiej PR pod dyr. Jerzego Zabickiego, solistka Magdalena Dali — soprano. 11.00 „Moja matka” opow. Wiliama Sapovana. 11.30 Audycja z cyklu „Co służy i hejnał z Wieży Mariackiej”. 12.04 „Na swojska nutę” gra zespołu Tadeusza i Kozłowskiego. 12.24 Utwory charakterystyczne. 12.35 Pogadanka Józefowicza. 12.45 4x15 minut muzyki rozrywkowej.

### PROGRAM II

12.10 Poranek muzyki rozrywkowej z udziałem słynnych orkiestr i solistów. 13.10 Felieton geograficzny. 13.30 Radiowa Spółdzielnia Sztuczyczna. 13.50 Koncert żywych. 15.00 Dla dzieci cz. I słuchowska J. Zielińskiego pt. „Amy” wg pow. Dickens. 16.00 (L) Nowożytny teatr — „O śmierci komiwojżera”. 16.30 Otwarcie sezonu pikarskiego. Sprawozdanie z meczów pikarskich o mistrzostwo I ligi. 16.38 (L) Sprawozdanie z meczu pikarskiego o mistrzostwo I ligi. 16.41 D. c. sprawozdania pikarskiego. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 „Podwieczerek przy mikrofonie” — kawiana „Stolica” w Warszawie. 18.50 Gilbert: Wał z opt. „Królowa filmu”. 19.00 Wiadomości. 19.15 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 19.30 Transmisja z sali Filharmonii Narodowej koncertu laureatów VI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Start pogody i dziennik wieczorny (w I przerwie koncertu). D. c. koncertu. Audycja literacka (w II przerwie koncertu). D. c. koncertu, ok. 24.00 Ostatnie wiadomości.

## TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK, 14 MARCA  
17.55 Wszystkie dni tygodnia (L).  
18.25 „Eureka” — magazyn popularno-naukowy (W).  
18.55 „Bezpośrednio z Piotrkowa” — rep. telewizyjny Tadeusza Kurka i Jerzego Wunderlicha (W).  
19.30 Dziennik telewizyjny (W).  
19.39 Teleteka (W).  
20.00 „Uroki Polihymni” — program TV Poznański (L) ogólnopolski.  
20.30 Teatr Telewizji: „Mario i czarodziej” inscenizacja własna wg Tomasza Manna w Hum. Leopolda Staffa (W).  
21.50 Ostatnie wiadomości (W).

13.45 Pieśni śpiewa Halina Kochor-Jankowska — sopran. Akompaniament: Jeitz Lefeld (Schubert, Schumann, Wolf). 14.00 Wiadomości. 14.05 Audycja dla klas III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać” prowadzi Stanisław Matecki. 14.45 „Radłostacja harcerska”. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Melodie Jana Straussa. 15.25 Program dnia. 15.30 „U przyjaźni” aud. słowno-muzyczna. 16.00 Wiadomości. 16.05 Rady praktyczne dla kobiet w oprac. Karoliny Kocowej. 16.20 „Śpiewamy pieśni i piosenki” w oprac. Bohdana Kierca. 16.45 „Ewa i Księżyc”. 17.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 17.30 Z cyklu: „Plamy na mapie”. 17.45 Radioklasyka. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Z warsztatu pisarza” Leona Pasternaka. 18.25 „Magazyn muzyczny” aud. w oprac. Lucjana Kyrdyńskiego. 19.05 Uniwersytecki Radiowy pogadanka mgr Michała Wieckowskiego pt. „Bredy”. 19.15 Poetycki koncert żywych. 19.45 Śpiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Słask”. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny komentarz rolny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Opr. Melachrinio — Melodie francuskie, gra orkiestra George Melachrinio. 20.40 Reportaż Pł. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR pod dyr. Stanisława Wisłockiego. Soliści — Jan Ekier — fortepiano. 21.52 Felieton literacki (w przerwie koncertu). 22.07 D. c. koncertu. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

## PROGRAM II

10.00 Poranek koncert kamerainy (J. Brahms, L. van Beethoven). 10.30 Dwa opowiadania Hansa Fallada z książki pt. „Bajdy z pokoiu dziecięcego”. 11.00 Melodie operetkowe. 11.30 Przekrój młodej tygodnia. Aud. w oprac. Bohdana Łosakiewicza. 11.57 Syl. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości. 12.10 (L) Informacje dnia. 12.15 (L) Audycja dla wsi. 12.30 Wiadomości. Program dnia. 13.10 „Pała 56”. 13.30 Dla dzieci starszych gawęda Mariana Walentynowicza z cyklu: „Obrázky ze świata”. 13.50 Gra orkiestra. 16.00 (L) Omówienie programów na muzyce. 16.05 (L) Gra kwintet jazzowy. 16.20 (L) Audycja dla dzieci. 16.40 (L) „Osmy marzec w Sieradzu” — aud. w oprac. A. Borowik. 17.10 (L) „Łódź w gawędzie, wierszu, piosence” — aud. w oprac. Tadeusza Gogiera. 17.40 (L) Audycja aktualna. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Komunikat „Tożsamość”. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Co się wam najbardziej w tej audycji podoba?” — aud. w oprac. Anny Głabarskiej. 19.35 Wzianka melodii tanecznych. 20.00 Omów. Konkursu Chopinowskiego. 20.25 (L) „Głos na województwo”. 20.45 (L) Melodie w wyk. ork. Stefana Błażka. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 W tym czasie tańczymy. 22.00 Uniwersytecki Radio w „Mity a nauka o Kosmosie”. 22.25 „Jobslada” — epos kompozy K. A. Kortuma. 22.55 Mistrzowski wykonanie dzieł muzyki klasycznej i romantycznej Franciszka Schuberta — Kwintet C-dur op. 157 (Znaak Stern — skrzypce, Aleksander Schneider — skrzypce, Miłton Katims — altówka, Pablo Casals — wiolonczela). 23.50 Ostatnie wiadomości.

## TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK, 14 MARCA  
17.55 Wszystkie dni tygodnia (L).  
18.25 „Eureka” — magazyn popularno-naukowy (W).  
18.55 „Bezpośrednio z Piotrkowa” — rep. telewizyjny Tadeusza Kurka i Jerzego Wunderlicha (W).  
19.30 Dziennik telewizyjny (W).  
19.39 Teleteka (W).  
20.00 „Uroki Polihymni” — program TV Poznański (L) ogólnopolski.  
20.30 Teatr Telewizji: „Mario i czarodziej” inscenizacja własna wg Tomasza Manna w Hum. Leopolda Staffa (W).  
21.50 Ostatnie wiadomości (W).

# \* SPORT \* SPORT \* SPORT \* SPORT \* SPORT \* SPORT \* SPORT \*

## Z Berlinem 11:9

# Zasłużone zwycięstwo bokserów Łodzi

- \* Piękna walka Józefowicza
- \* Skrzywdzenie Pisarka
- \* Zwycięstwo Piórkowskiego przesądziło sukces łodzian

Często się zdarza, że końcowy rezultat meczu uzależniony jest od wyniku w wadze ciężkiej. Tak też było, gdy mecz Łódź — Berlin dobiegał końca, a pozostała walka Piórkowskiego z Gunenbergiem. Od Piórkowskiego zależało, czy Łódź odniesie zwycięstwo, czy zszereżone zostaną nasze nadzieje. Piórkowski mimo kilku słabych momentów sporośtał zadaniu i odnosząc zwycięstwo, przyczynił się do pokonania przez Łódź reprezentacji Berlina 11:9.

Poszczególne walki nie były nie stały na zbyt wysokim poziomie. Goście chociaż walczyli bardzo ambitnie, nie reprezentują boksu na wyższym poziomie.

W naszej drużynie, obok doskonale dysponowanego Józefowicza, Kubackiego i Ambroziowicza na pochwałę zasłużył Łeśko, który wypunktował Neubauera. Były i słabe punkty. Zawód sprawił Horodecki i częściowo Labuziński, a już kompletnie Wierucki, który okazał się bokserem surowym i zbyt mało doświadczonym. Dość trzeba, że przeciwnik jego nie zaliczał się do mistrzów, musimy jednak w miarę możliwości wyznaczyć nowicjusza do reprezentacji, bo kiedyś mają nabrać rutyny?

We wstępie trzeba wspomnieć o niemiłym zrywie, jaki zapisujemy na konto sędziego ringowego z NRD, który w sposób wyraźny i bez podstaw rzekł:

zowych skrzywdził Pisarka, mającego w ostatniej fazie spotkania przewagę punktową. Decyzja sędziego ringowego spotkała się z oburzeniem 8 tysięcy widzów, którzy przez dłuższy czas głośno protestowali.

Ofiarą tych protestów i fatalnego zachowania się niektórych widzów padł zastępca dyrektora hali sportowej, Styczniński, którego butelka rzucona z trybuny poważnie zraniono głowę. Potępiamy w sposób jak najbardziej ostry tego rodzaju wybrki chuligańskiego zachowania się i sądymy, że w przyszłości wypadek taki się nie powtórzy.

Mecz z Berlinem obudził Łodzi duże zainteresowanie. W hali zebrał się komplet widzów. Jest to jeszcze jeden dowód, że Łódź spragniona jest ciekawych spotkań międzynarodowych. Czy tym razem zaspokojone zostały nasze ambicje? Częściowo chyba tak, bo mecz zakończył się zwycięstwem, a gdyby nie fakt skrzywdzenia Pisarka, byłoby ono jeszcze wyższe. Cóż, po emocjach wczorajszych czekać teraz będziemy cierpliwie, aż do 10 kwietnia, by raz jeszcze zebrał się w komplecie w tej samej hali na mecz reprezentacji Polska — NRP. Nie jest wykluczone, że do reprezentacji Polski powołany zostanie Kubacki, czy Józefowicz.

Zbieg meczu był następujący:

# Czy Mortensen wyjmie piłkę z bramki

Wczoraj pisaliśmy o światowej sławy bramkarzu Danii Mortensen, którego będziemy mieli możliwość oglądać jutro w Pałacu Sportowym w meczu Polska — Dania piłki ręcznej drużyn 7-osobowych.

Dzisiaj jesteśmy w stanie podać składy obu zespołów, szukających się do tego atrakcyjnego spotkania.

Drużyna żeńska Danii: Olesen, Carstenst, Jensen, Koch, Carnelussen, Birkenose-Pedersen, Nilsson, Rosier, Baek, Breste, Skjelmoose.

W składzie Polski wystąpią: Szypulka, Kunel, Zawadowska, Krupa, Setaik, Tym, Wywelec, Piwożarczyk, Góralczyk, Kaźmierczak, Koczwar, Toboia, Gabrys, Walczak.

Drużyna męska Danii: Mortensen, Holst, Olesen, Hansen, Christensen, Cramer, Hansen II, Nielsen, Petersen, Jakobsen, Christiansen II, Jensen, Bernik.

Drużyna Polski: Warwas, Zawadowski, Wiechula, Reichel, Rozwadowski, Gasior, Mieszczuk, Sowa, Praszczak, Cholewa, Solik, Dębowicki, Kasperk, Bregula.

Niejednego zainteresują niewątpliwie ostatnie wyniki, jakie osiągnęła na arenie międzynarodowej nasz przeciwnicy. Otóż Dania przegrała z NRD 5:11 i wygrała spot-

kanie rewanżowe 13:7. Na koniec zwycięstwo drużyny żeńskiej Danii trzeba zapisać sukces odniesiony w meczu międzypaństwowym z NRD 11:9.

Jeżeli chodzi o zespoły męskie, to wyniki były następujące: Dania — NRD 18:13, Dania — CSR 14:15, Dania — Szwecja 10:16, Dania — NRD 14:15, Dania — NRD 13:10.

W skład światowej drużyny żeńskiej Danii typowana jest na 2-4 miejscu w świecie, a męska na 4 miejscu.

Juniejszy mecz, który rozpocznie się o godz. 17.30 prowadzić będzie sędzia z CSR p. Vicena (spotkanie drużyn żeńskich), a mecz męczyzn p. Fedeshoff z NRD.

U nas piłka ręczna drużyn 7-osobowych jest sportem stosunkowo mało popularnym, w porównaniu do państw: Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii, gdzie piłka ręczna jest sportem narodowym cieszącym się nie mniejszym powodzeniem niż narciarstwo, lekkoatletyka, wspinaczka i inne.

Mimo stosunkowo małej popularności piłki ręcznej w Polsce, mamy jednak poważne osiągnięcia sportowe, iek chociażby wynik rewanżowy z CSR i zajęcie w mistrzostwach świata 5. miejsca. Wniośkując z tego, można śmiało zażytkować wyrażenie, że już trzeci mecz będzie bardzo ciekawym i następnym razem nastąpi zapaś walkę z piłkarzami Danii.

# Polska-CSR w siatkówce Kobiety wygrały 3:0 Dzisiaj rewanż w Łodzi

WARSZAWA (PAP). Wiele emocji przeżył wczoraj widzowie międzypaństwowych spotkań w siatkówce kobiet i mężczyzn reprezentacji Polski i Czechosłowacji. Mecz kobiet wygrały Polki 3:0 (15:11, 15:12, 15:13), natomiast pojedynk drużyny męskiej zakończył się zwycięstwem mistrzów świata, Czechosłowaków 3:2 (15:5, 15:13, 7:15, 13:15, 15:12).

Spotkanie drużyny żeńskiej ujęto pod znakiem zdecydowanej przewagi siatkarek Polskiej. Mimo zwycięstwa nasze zawodniczki nie zachwyliły.

Pierwszy set drużyny męskiej, wygrany zdecydowanie przez gości 15:5, nie zapowiadał zwycięstwa Polaków. Drugi set przynosił pierwsze wielkie emocje. Polacy po raz pierwszy objeli prowadzenie i do wygrania seta zabrakło im przyszłowiego „kita szczęścia”. W trzecim secie wchodzi na boisko doskonały w obronie Rusek i leworaki Siersulski. Razem z „asem autowym” naszej drużyny, Wojciechem Rutkowskim, wywalczają oni pierwszego seta dla Polki. Przy ogromnym dopingu publiczności również i w czwartym secie Polacy przeważają na boisku, spychając mistrzów świata do obrony.

Potem lepsi technicznie goście zdobywają prowadzenie 14:10. Polacy zdołali jeszcze podwyższyć wynik na 14:12, ale to było ich ostatnie słowo.

Przypominamy, że dzisiaj obie reprezentacje siatkarskie CSR wystąpią w Łodzi w spotkaniach rewanżowych z zespołami Polski.

# Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 13 MARCA BR.  
Kolarstwo, godz. 10. Ruda Pabianicka, wyścig przełajowy o mistrzostwo Łodzi.  
Piłka nożna, ŁKS — Ruch I liga, godz. 12. 2. liga, godz. 14. 3. liga, godz. 16. 4. liga, godz. 18. 5. liga, godz. 20. 6. liga, godz. 22. 7. liga, godz. 24. 8. liga, godz. 26. 9. liga, godz. 28. 10. liga, godz. 30. 11. liga, godz. 32. 12. liga, godz. 34. 13. liga, godz. 36. 14. liga, godz. 38. 15. liga, godz. 40. 16. liga, godz. 42. 17. liga, godz. 44. 18. liga, godz. 46. 19. liga, godz. 48. 20. liga, godz. 50. 21. liga, godz. 52. 22. liga, godz. 54. 23. liga, godz. 56. 24. liga, godz. 58. 25. liga, godz. 60. 26. liga, godz. 62. 27. liga, godz. 64. 28. liga, godz. 66. 29. liga, godz. 68. 30. liga, godz. 70. 31. liga, godz. 72. 32. liga, godz. 74. 33. liga, godz. 76. 34. liga, godz. 78. 35. liga, godz. 80. 36. liga, godz. 82. 37. liga, godz. 84. 38. liga, godz. 86. 39. liga, godz. 88. 40. liga, godz. 90. 41. liga, godz. 92. 42. liga, godz. 94. 43. liga, godz. 96. 44. liga, godz. 98. 45. liga, godz. 100.



Pływanie. Mistrzostwa Łodzi ciąg dalszy, godz. 16, w MDK. Tenis, godz. 17. Start — Arkonia I liga, godz. 17, ul. Północna 36. II liga, godz. 18, ul. Północna 36. III liga, godz. 19, ul. Północna 36. IV liga, godz. 20, ul. Północna 36. V liga, godz. 21, ul. Północna 36. VI liga, godz. 22, ul. Północna 36. VII liga, godz. 23, ul. Północna 36. VIII liga, godz. 24, ul. Północna 36. IX liga, godz. 25, ul. Północna 36. X liga, godz. 26, ul. Północna 36. XI liga, godz. 27, ul. Północna 36. XII liga, godz. 28, ul. Północna 36. XIII liga, godz. 29, ul. Północna 36. XIV liga, godz. 30, ul. Północna 36. XV liga, godz. 31, ul. Północna 36. XVI liga, godz. 32, ul. Północna 36. XVII liga, godz. 33, ul. Północna 36. XVIII liga, godz. 34, ul. Północna 36. XIX liga, godz. 35, ul. Północna 36. XX liga, godz. 36, ul. Północna 36. XXI liga, godz. 37, ul. Północna 36. XXII liga, godz. 38, ul. Północna 36. XXIII liga, godz. 39, ul. Północna 36. XXIV liga, godz. 40, ul. Północna 36. XXV liga, godz. 41, ul. Północna 36. XXVI liga, godz. 42, ul. Północna 36. XXVII liga, godz. 43, ul. Północna 36. XXVIII liga, godz. 44, ul. Północna 36. XXIX liga, godz. 45, ul. Północna 36. XXX liga, godz. 46, ul. Północna 36. XXXI liga, godz. 47, ul. Północna 36. XXXII liga, godz. 48, ul. Północna 36. XXXIII liga, godz. 49, ul. Północna 36. XXXIV liga, godz. 50, ul. Północna 36. XXXV liga, godz. 51, ul. Północna 36. XXXVI liga, godz. 52, ul. Północna 36. XXXVII liga, godz. 53, ul. Północna 36. XXXVIII liga, godz. 54, ul. Północna 36. XXXIX liga, godz. 55, ul. Północna 36. XL liga, godz. 56, ul. Północna 36. XLI liga, godz. 57, ul. Północna 36. XLII liga, godz. 58, ul. Północna 36. XLIII liga, godz. 59, ul. Północna 36. XLIV liga, godz. 60, ul. Północna 36. XLV liga, godz. 61, ul. Północna 36. XLVI liga, godz. 62, ul. Północna 36. XLVII liga, godz. 63, ul. Północna 36. XLVIII liga, godz. 64, ul. Północna 36. XLIX liga, godz. 65, ul. Północna 36. L liga, godz. 66, ul. Północna 36. LI liga, godz. 67, ul. Północna 36. LII liga, godz. 68, ul. Północna 36. LIII liga, godz. 69, ul. Północna 36. LIV liga, godz. 70, ul. Północna 36. LV liga, godz. 71, ul. Północna 36. LVI liga, godz. 72, ul. Północna 36. LVII liga, godz. 73, ul. Północna 36. LVIII liga, godz. 74, ul. Północna 36. LIX liga, godz. 75, ul. Północna 36. LX liga, godz. 76, ul. Północna 36. LXI liga, godz. 77, ul. Północna 36. LXII liga, godz. 78, ul. Północna 36. LXIII liga, godz. 79, ul. Północna 36. LXIV liga, godz. 80, ul. Północna 36. LXV liga, godz. 81, ul. Północna 36. LXVI liga, godz. 82, ul. Północna 36. LXVII liga, godz. 83, ul. Północna 36. LXVIII liga, godz. 84, ul. Północna 36. LXIX liga, godz. 85, ul. Północna 36. LXX liga, godz. 86, ul. Północna 36. LXXI liga, godz. 87, ul. Północna 36. LXXII liga, godz. 88, ul. Północna 36. LXXIII liga, godz. 89, ul. Północna 36. LXXIV liga, godz. 90, ul. Północna 36. LXXV liga, godz. 91, ul. Północna 36. LXXVI liga, godz. 92, ul. Północna 36. LXXVII liga, godz. 93, ul. Północna 36. LXXVIII liga, godz. 94, ul. Północna 36. LXXIX liga, godz. 95, ul. Północna 36. LXXX liga, godz. 96, ul. Północna 36. LXXXI liga, godz. 97, ul. Północna 36. LXXXII liga, godz. 98, ul. Północna 36. LXXXIII liga, godz. 99, ul. Północna 36. LXXXIV liga, godz. 100, ul. Północna 36.

# Grzyzna Woysznis-Terlikowska (58)

# morderca jest wśród nas

— A wiecie, kapitanie, że mnie żal tej kobiety. Gdybyście słyszeli jej głos, gdybyście widzieli ją w momencie, kiedy mi powiedziała: „Brygida jest moją córką”. Niewiele chyba mojej zasługi w wysłuchaniu tego żabostwa. Sama się przecież przyznała.

— No, no, nie bądźcie zbyt skromni. Skoczyłaś popójł małymi lykami gorącą kawę. Obaj oficerowie siedzieli teraz w Komendzie Głównej.

— Wiem, że jesteście zmęczeni, poruczniku. Chciałbym jednak żebyście mi dokładniej opowiedzieli o zakończeniu tej sprawy.

Skoczyłaś westchnąć.

— Owszem, jestem zmęczony. Zaraz po naszej rozmowie idę do domu i kropię się do łóżka. Już mi się wszystko w głowie miesza. Mówiłem już, że kradzieży ze skrytki w ogóle nie było?

— Mówiliście.

— Właśnie! A przecież historia ze skrytką

phała mnie przez pewien czas w zupełnie złym kierunku.

— Nie dziwnego — zauważył kapitan. — Któż mógł się spodziewać, że Maurycy Dorian, nie mówiąc o tym nikomu, zdeponuje u swego adwokata zawartość skrytki na okres przeprowadzki. Mniejsza o to, grunt, że adwokat sam się zgłosił i wyjaśnił tę historię. Zdarza się przecież, że jakies sprawy miesiącami, a nawet latami czekają na rozwiązanie. Czasem — są w ogóle niemożliwe do wyjaśnienia. Na przykład wąpnie, czy uda się kiedykolwiek dowiedzieć, co zamierzał zrobić Marek ze sztuką Doriana?

— Ja też wąpnie — przyznał porucznik.

— Dobrze, ale wracamy do Janowej.

— No cóż, załamała się, gdy zagroziłem aresztowaniem Brygidy. Opowiedziała mi wszystko. Pochodzi z wsi. Kiedy była młodą dziewczyną, rodzice chcieli ją wydać za chłopaka, którego nie kochała. Zakochała się w znanym mężczyźnie, spotykała się z nim, została jego kochanką. Sprawa się wydała, ludzie wtykali ją pałkami, rodzice przeklinali. Była zupełnie zaszczuta. Na domiar wszystkiego zorientowała się, że jest w ciąży. Wtedy uciekła z domu do Warszawy. Urodziła u jakiejś pokątnej akuszki. Nie chciała pójść za jej przykładem, ale nikt nie chciał wziąć jej na służbę z dzieckiem. Owa akuszka miała znajomych, którzy chcieli adoptować dziewczynkę. Byli to ludzie zamożni, biedzielni, wszystko wskazywało na to, że małej będzie

u nich dobrze. Zgodziła się oddać im Brygidę, która miała wtedy zaledwie kilka miesięcy. Przybrani rodzice postawili jednak warunek: matka nigdy nie przynaj się do swego dziecka, nie będzie usiłowała nawiązać z nim kontaktu. Zależało im na tym, aby Brygida była przekonana, że jest ich własnym dzieckiem.

Skoczyłaś pociągnął duży lyk kawy.

— Potem — kontynuował — Janowa służyła w paru domach, wreszcie dostała posadę u Dorianów. Przywłażała się do całej rodziny, było jej tam dobrze. Po śmierci żony Dorian często miał w różne kobiece wizyty, które Janowa gorszyła i denerwowała. Właśny los zostawił jej głębokie urazy na tle seksualnym. Poza tym odniosłem wrażenie, że jej przywiązanie do Doriania miało głębszy podkład uczuciowy. Była jeszcze młoda, kiedy zaczęła u niego pracować — nie dziwnego.

— Była o niego zazdrosna?

— Sądze, że tak. Mówił zresztą o tym prokurator Morski.

— No, a co dalej z tą córką?

— Widywała ją często, ale zawsze z daleka, ukradkiem. Cieszyła się, że jest taka ładna, że wychowują ją na „panienkę”. Kilka lat temu jednak sytuacja finansowa przybranych rodziców pogorszyła się bardzo. Dwa lata temu, podczas epidemii grypy, umarli oboje, zostawiając Brygidę niemal bez grosza. Janowa była przerażona: jak sobie po-

radzi jej dziecko? Chciała jakoś pomóc. Okazało się jednak, że Brygida potrafi dawać sobie radę. Zamieszkała w domu akademickim, dostała stypendium, sprzedawała rzeczy po przybranych rodzicach. Pod tym względem Janowa uspokoiła się. Natomiast lekka się, aby samotnej dziewczyny nie spotkał los, podobny do jej losu. Na ten temat miała po prostu obsesję. Używała różnych sposobów i podstępów, aby — choć z daleka — stale czuwać nad córką.

— Nielatwe zadanie — zauważył kapitan Zablocki.

— Toteż ciągle była zdenerwowana. A sytuacja stała się dla niej niesłychanie ciężka, gdy Brygida zaczęła bywać w domu Doriana. Znając jego romanse, paniczka bała się o córkę. Poza tym, choć nie powiedziała mi tego wyraźnie, wyczułem, że mogła wchodzić w grę również zazdrość. O własne dziecko. O Doriana. Doznawała bardzo skomplikowanych uczuć.

— Powinna była powiedzieć Maurycemu Dorianowi, że Brygida jest jej córką. Uszanowałby przecież tajemnicę.

— Zapylałem Janowa, dlaczego tego nie zrobiła. Powiedziała, że skoro przysięgła, że nikt nigdy nie dowie się o tym, nie miała prawa łamać przysięgi. Zrobiła to w ostatniej chwili, kiedy zagrożenie, że aresztują Brygidę jako zabójczynię.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-90, łączny z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-54. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 298-32. Dział listów i koresp. 303-04. Redakcja nocna 279-76. Byuro ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 13.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Włocha 46, konto PKO 1-6-10094. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96